NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

WYDANIE III. II.

Rok XI. Krak... 5 sierpnia 1928 Nr. 230

NOWY DZIENNIK

...edakcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
...elefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
...zie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłan. redakcji nie będą uwzględnione.
...pisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
...edaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Duża Polska i „małe" Czechy

Kraków, 24 sierpnia

Stosunek polskiej polityki zagranicznej do republiki czeskosłowackiej w ciągu dobiegającego 10-lecia istnienia obydwóch państw — nigdy nie był zupełnie jasno zdecydowany, ulegając często zależnym od najrozmaitszych przyczyn zewnętrznych i wewnętrznych wahaniom i zygzakom.

Z jednej strony dyktowana często względami gospodarczemi, etnicznemi i polit. konieczność polsko-czeskiego zbliżenia, z drugiej znów — datująca się jeszcze z czasów przedwojennego, przeważnie wokół imperjalistycznych dążeń carskiej Rosji grupującego się „panslawizmu" — tu i ówdzie niechęć i nieufność. Oto dwa bieguny, między któremi toczyły się tory polskiej polityki zagranicznej, zależnej także od każdorazowej orjentacji w pierwszych latach istnienia państwa tak nazbyt częstych zmian gabinetowych, jak niemniej również i od poszczególnych epizodów dążeń Polski wskrzeszonej do skupienia w swem ręku jaknajwiększej ilości terytorjów Polski historycznej.

Nie bez znaczenia było tu również korzeniami jeszcze czasów przedwojennych sięgające stanowisko czeskiej polityki, dotyczące zagadnień Europy Środkowej a zwłaszcza wschodniej. Stosunkowo ścisłe zespolenie tendencyj czeskich z wielkorosyjskim „panslawizmem", które zrodziło w czasie wojny wyraźne filorosyjskie sympatje (legjon czeski po stronie Rosji, memorjał prez. Masaryka złożony Greyowi w Londynie w kwietniu 1915 r. itd.), zręczna ruchliwość czeska, która zyskała na międzynarodowym terenie wielką popularność, znaczne różnice we wzajemnych dążnościach ekspansywnych (walka o Cieszyn), dominujące bądź cobądź stanowisko Czechosłowacji w związku państ Małej Ententy, a wreszcie niedający się zaprzeczyć rozmach gospodarczy nowej republiki czeskiej, oto pokrótce przyczyny, które żadną miarą pogłębić nie mogły polsko-czeskiego porozumienia.

Jeśli dodamy do tego fakt, że Polska zarówno swojem położeniem geograficznem jak i politycznem stała się niejako przegrodą między Czechosłowacją a Rosją, utrudniając w ten sposób bezpośredni ich kontakt, pewne wzajemne nieporozumienia czesko-polskie na tle zagadnienia i postulatów mniejszości narodowych w każdem z tych państw (zwł. sprawa ruskiej ludności na Rusi Przykarpackiej, Ukraińców we wschodniej Małopolsce, ludności na Słowaczyźnie), a wreszcie usiłowania węgierskie w kierunku pozyskania dla swoich aspiracyj polskiej polityki zagranicznej, będziemy mieli mniejwięcej powierzchnię tarć między Warszawą a Pragą.

Są jednak również i liczne punkty styczne, godne większej niż dotąd uwagi. Są nimi prócz pewnych możliwości współpracy przedewszystkiem gospodarczej, między innemi także: wzajemne zainteresowanie w stworzeniu przeciwwagi w stosunku do ewentualnych imperjalistycznych zakusów niemieckich, i co za tem idzie ewentualnego na pokojowych celach i dążeniach opartego bloku państw słowiańskich. Tej ostatniej koncepcji — niezależnie od trudności z powodu Rosji sowieckiej — nie należe, że oczywiście zbytnio wyolbrzymiać, ani czynić z niej teoretycznej mrzonki w rodzaju wspomnianego tu już przedwojennego „panslawizmu". Szłoby raczej jedynie o ewentualną współpracę **gospodarczą** i pewne wzajemne porozumienie, mające służyć jedynie naprawdę sprawom pokoju i ogólnej współpracy narodów. —

W tym względzie młoda republika czeskosłowacka wykazuje niejeden precedens, podkreślając często swoją wierność zasadom, wskazaniom i działalności Ligi Nar. Pokojowość polityki czeskiej, wyrażająca się między innemi w czasem mniej, lub więcej dodatniemi rezultatami owianą dążnością medjatorską w rozwiązywaniu spornych, czy zapalnych problematów zwłaszcza w Europie Srodkowej. Pokojowość to tembardziej szczera i istotna, że oparta o konkretne interesy gospodarcze, o chociażby egoistyczny, ale rozumny interes własny, że zmierzająca do utrwalenia stanu rzeczy, jaki się wykrystalizował po wojnie. W tej-to też tendencji stabilizacyjnej tkwi znaczenie, stosunkowo niewielkiej republiki czeskosłowackiej, która przy bliższem rozpatrzeniu sprawy stać się może istotnie dość ważną przeciwwagą rojeń włoskich czy węgierskich faszystów.

Skrzętna i wytrwała praca przemysłowca, robotnika, czy chłopa czeskiego musi też każdemu zaimponować, kto choćby tylko pobieżnie zapoznał się z cyframi nietylko czeskiego przemysłu i eksportu, ale i tamtejszej oświaty ludowej. Ta bowiem stoi wysoko, jakkolwiek z drugiej strony prawdą jest, że Czesi nie mając też w tym kierunku — jako naród naogół trzeźwy — specjalnie wygórowanych ambicyj, kulturalnie i duchowo stosunkowo nie wykazują zbyt głębokiej twórczości i że właśnie w tym kierunku otwierają się przed polską produkcją znaczne możliwości. Wiadomą bowiem powszechnie rzeczą jest, że Czechy zawsze ulegały kulturalnym wpływom Polski i Rosji.

Należałoby tu oczywiście uprzątnąć przedewszystkiem wiele rumowiska wzajemnych nieporozumień i nieufności której nieraz byliśmy świadkami, zwłaszcza w latach 1919—1923. Stwierdzić należy, że w ostatnich czasach znów dały się zauważyć oznaki pozwalające przypuszczać, że zbliżenie między Warszawą a Pragą toruje sobie coraz bardziej wyraźną drogę. Swiadczą o tem nietylko ostatnie niektóre uzgodnienia we wzajemnych stosunkach handlowych, nietylko głosy wpływowych dzienników czeskich, które dają teraz znowu wyraz sympatji w stosunku do spraw polskich, ale potwierdzają to też częściowo i aluzje min. Benesza w jego niedawnej mowie, wygłoszonej na wystawie w Kutnej Horze i uchwały zjazdu „Unji słowiańskiej" w Bernie Czeskiem.

Byle tylko wszystkie te oznaki nie okazały się i tym razem przelotnemi tylko posunięciami na szachownicy, ani też z drugiej strony substratem pod mgliste mrzonki „panslawistyczne". Konkretny efekt ewentualnej konsolidacji żywiołów słowiańskich, a w każdym razie conajmniej dobrego i nawzajem życzliwego stosunku sąsiedzkiego poszczególnych państw słowiańskich płynąć musiałby i zmierzać jedynie do szczerego utrwalania pokoju i stabilizacji stosunków skołatanej powojennej Europy, do pogłębienia wzajemnej życzliwości i współpracy, przedewszystkiem na polu gospodarczem.

L. T.

Kellog demonstracyjnie omija Londyn

Znaczenie wizyty w Dublinie. — Protest przeciwko angielsko-francuskiemu paktowi

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Londyn, 23. 8. (L) Wielkie wrażenie wywołało w tutejszych kołach politycznych oficjalne zawiadomienie amerykańskiego sekretarza stanu Kelloga, iż z powodu „braku czasu" nie będzie mógł złożyć wizyty w Londynie, a ograniczyć się będzie musiał jedynie do pobytu w stolicy Irlandji, skąd wprost uda się przez port Southhampton do Ameryki.

Decyzję Kelloga uważają tutaj za oczywistą demonstrację przeciwko zawartemu ostatnio układowi angielsko-francuskiemu w sprawie zbrojeń morskich Demonstracyjny charakter decyzji amerykańskiego ministra uwydatnia się jeszcze bardziej w zapowiedzianej wizycie w Dublinie, gdzie dotąd nie był jeszcze żaden zagraniczny premjer.

Premjer Bartel w Norymberdze

Będzie studjował wystawę dzieł Dürera.

Berlin. 23. 8. PAT. „Berliner Tagblatt" donosi z Norymbergi, że oczekują tam przybycia premjera Bartla, który swojem dziełem naukowem „Perspektywa w malarstwie" zdobył rozgłos światowy. Korespondent norymberski „Berliner Tagblattu" donosi, że premjer Bartel który w drugim tomie swojego dzieła ma szczegółowo omówić prace Dürera, przybywa do Norymbergi, aby przestudjować wystawę Dürera, istniejącą obecnie w Norymberdze. W kołach norymberskich spodziewają się, że pobyt p. premjera Bartla w Norymberdze potrwa czas dłuższy.

Deklaracje wyborcze do kahału krakowskiego

składane będą od 18 września do 16 października br.

Płacący podatek w r. 1927 wpisani będą na listy wyborcze bez deklaracji. — W komisji wyborczej zasiadają zastępcy — wbrew ustawie

Kraków, 23 sierpnia

Na odbytem onegdaj wieczorem posiedzeniu komisji wyborczej kahału krakowskiego postanowiono wyznaczyć czasokres od 18 września do 16 października br. jako termin składania deklaracyj przez mieszkańców Krakowa, uprawnionych do głosowania. Pozatem uchwalono wpisać bez obowiązku składania deklaracji na listy wyborcze wszystkich członków gminy, opodatkowanych w r. 1927. Przeciw tej uchwale, powziętej na wniosek prezydjum, wystąpił reprezentant Organiacji Sjońskiej Dr. Karol Lustbader, powołując się na ustawę, która dopuszcza możność takiego wpisania na listy wyborcze, jednak nie nakazuje tego procederu. Większość przegłosowała jednak Dra Lustbadera, przyjmując jedynie interpretację, że przeciw wpisaniu odnośnych płatników podatku istnieje możność rekursu taksamo, jak przeciw składającym deklaracje.

Również bez rezultatu pozostał protest Dra Lustbadera i Dra Schreibera przeciw zaproszeniu na posiedzenie komisji wyborczej zastępców w miejsce nieobecnych w Krakowie z powodu chwilowego pobytu na kuracji członków komisji wyborczej. Wbrew brzmieniu ustawy, która przewiduje powołanie zastępców „tylko w razie zdekompletowania komisji, bądź przez zrzeczenie się mandatu, bądź z powodu choroby, śmierci lub tp.", większość komisji posłusznie podzielała stanowisko ,zajęte przez prezydjum, że czasowa nieobecność z powodu wyjazdu na kurację również wymaga powołania zastępcy. Tę skomplikowaną interpretację prawniczą, robiącą chorymi, czy nawet odrazu nieboszczykami wyjeżdżających na czasową kurację, łatwo zrozumiemy, jeśli przypomniemy sobie, że wśród zastępców niema ani jednego sjonisty, ani mizrachisty, a są tylko — poza jednym rękodzielnikiem — sami członkowie obecnej większości kahalnej. W ten sposób w miejsce dwóch bawiących czasowo na kuracji przedstawicieli Organizacji Sjonistycznej, prezydjum kahału powołało do komisji wyborczej swoich adherentów, uszczuplając jeszcze bardziej znikomą reprezentację stronnictw narodowych. Stara metoda... (m)

Z obrad Unji Międzyparlamentarnej w Berlinie

Doniosłe uchwały w sprawie terytorjów mandatowych

(K) Przed uroczystem otwarciem plenum Unji Międzyparlamentarnej odbywają narazie obrady: komisja rozbrojeniowa, która pozostaje pod przewodnictwem b. duńskiego ministra obrony krajowej dra P. Muncha, komisji kolonialnej, pozostającej pod przewodnictwem szwajcarskiego delegata dra Studera, oraz komisji dla mniejszości, która oficjalnie nazywa się „komisją problemów etnicznych".

Komisja rozbrojeniowa uchwaliła, celem zbadania spraw bezpieczeństwa, oraz paktu Kelloga wyłonić — podkomisję. W komisji kolonialnej dyskutowano nad sprawozdaniem podkomisji, którą wybrano na konferencji Unji w Paryżu. W skład tej komisji wchodzili: b. holenderski premjer Heenskerk, niemiecki delegat dr. Schnee i francuski senator Rousten. Komisja przedłożyła memorjał, który wywołał dyskusję na plenum. Przyjęto następującą rezolucję: Międzyparlamentarna Unja ponawia swe życzenia, które znalazły wyraz na XXII. konferencji w Bernie i w Genewie w sprawie ustalenia systemu mandatów nad kolonjami, a obecnie podkreśla, że mandaty są tylko zastawem (trusteeship) więc, wykonywanym pod nadzorem Ligi Narodów w interesie ludności terytorjów mandatowych. W konsekwencji musi się odeprzeć każde usiłowanie jakiejśkolwiek władzy mandatowej, by wykonywać na tych terytorjach prawną lub faktyczną suwerenność.

Konferencja podkreśla następujące już w Bernie i Genewie uchwalone zasady: 1) Liga Narodów ma prawo odebrać jakiemuś państwu mandat, jeśli się ono okaże niezdolnem do spełniania swych obowiązków. 2) Stała komisja mandatowa ma prawo prowadzić dochodzenia na miejscu, czy administracja spełnia należycie swoje zadanie, oraz by stwiedzić, czy nie nadszedł moment, że ludy same mogą już rządzić swemi sprawami. Tubylcy mają mieć prawo wnoszenia bezpośrednio skarg do Ligi Narodów. 3) Przymusowe prace są niedopuszczalne z wyjątkiem tylko wypadków, jeśli chodzi o niezapłacone podatki i o publiczne roboty. 4) Międzyparlamentarna konferencja wyraża swoją zgodę na stanowisko stałej mandatowej komisji, która usiłowała przedłożyć państwom mandatowym rozmaite kwestjonarjusze jakoteż uważa za rzecz konieczną, by Liga Narodów wykonywała skuteczną kontrolę nad mandatami.

W komisji dla mniejszości referował szwajcarski delegat dr. Studer wnioski w sprawie działalności komisji, która ma się zebrać na przyszłą wiosnę celem przedyskutowania problemów ochrony mniejszości narodowych i ostatecznego sformułowania odnośnych postulatów, albowiem sprawa mniejszości narodowych ma się znaleźć na porządku dziennym najbliższej konferencji Międzyparlamentarnej Unji. Studer zaznaczył, że stan prawny zagwarantowany przez traktaty pokojowe jest o wiele więcej zadowalający, niż wykonywanie w praktyce. Gdyby zasady zostały przeprowadzone, możnaby mówić o postępie w tej bardzo aktualnej dziedzinie międzynarodowego życia. Dlatego dążyć należy, by państwa zrealizowały wzięte na siebie zobowiązania. W dyskusji zabrał głos przewodniczący kongresu dla mniejszości narodowych dr. Wilfan, członek włoskiej grupy i zaznaczył, że konieczną rzeczą jest nietylko realizacja prawnego stanu rzeczy, lecz rozszerzenie ram obrony mniejszości narodowych na wszystkie państwa.

Światowy Kongres „Mizrachi" zakończył obrady

Gdańsk, 23 8 ŻAT. Wczoraj późną nocą odbyły się wybory do nowego Merkaz Olami (Centrali Światowej) i rady naczelnej organizacji Mizrachi. Do nowego Merkaz Olami wybrano 4 członków: rabina Majera Berlina, rabina Teitelbauma, rabina Fishmanna i Daniela Sirkusa. Sirkus obejmie kierownictwo aparatu finansowego i gospodarczego. Do nowej rady naczelnej wybrano 48 członków w tem 12 z Polski. Są to: Farbstein, rabin Brodt, Epstein-Lewin, Feldmann, Eisenstein, Szczerański, Silberberg, Helmann, Finkler, rabin Hager, dr Federbusch, i Reich. Następnie rabin Berlin wygłasza przemówienie pożegnalne, poczem konferencja zostaje zamknięta o godz. 4 rano.

Dalsze starcia w obozie młodzieży

Gdańsk, 23 8. ŻAT. Na siódmem posiedzeniu plenarnej konferencji Mizrachi uchwalono po bardzo burzliwej dyskusji rezolucję stwierdzającą, że zadaniem Hapoel Mizrachi jest zorganizowanie młodzieży w myśl zasad „Tora w'Awoda, przyczemmają prawo do istnienia w łonie organizacji Mizrachi również inne grupy młodzieży, które nie zgadzają się w zupełności ze wspomnianemi zasadami. Rezolucję tę powzięto celem umożliwienia delegatom palestyńskim należącym do partji Mizrachi hacair powrotu na konferencję, którą opuścili na poprzedniem posiedzeniu. Rezolucja ta jednak nie zadowoliła grupy Hapoel Hamizrachi, która na znak protestu opuszcza konferencję.

O tron albański



Jak już donieśliśmy, przeciw obwołaniu się Achmeda Zogu królem Albanji podniósł się jeden głos protestu — ze strony przedwojennego króla Albanji, księcia Wilhelma Wieda. Ilustracja nasza przedstawia ks. Wieda w okazałym mundurze władcy Albanji.

Bułgarja prosi Ligę Narodów o ulgi w spłatach reparacyjnych

Wiedeń. 23. 8. PAT. Dzienniki donoszą z Sofji: Rząd bułgarski przedłoży Lidze Narodów memorjał o sytuacji finansowej Bułgarji. Memorjał damagać się będzie dalszych ułatwień przy płaceniu sum reparacyjnych, w szczególności dalszego odroczenia zapłaty raty kwietniowej z r. 1929 w wysokości 5 miljonów franków w złocie i uzasadnia to żądanie trudnem położeniem Bułgarji skutkiem trzęsienia ziemi.

Angielski okręt wojenny nie może przybyć na wody sowieckie

Wiedeń. 23. 8. PAT. Z Londynu donoszą dzienniki wiedeńskie: Rząd rosyjski zakomunikował rządowi angielskiemu, iż nie może na to pozwolić, by angielski okręt wojenny przybył na wody sowieckie, celem zabrania zwłok marynarzy, które znajdowały się w angielskiej łodzi podwodnej L. 55, zatopionej swego czasu w zatoce Fińskiej i niedawno wydobytej. Rząd rosyjski pozwoli tylko na wysłanie angielskiego okrętu handlowego, albo też okrętu wojennego jednego z zaprzyjaźnionych państw.

Mowa pr[illegible]gramowa Smitha

demokratycznego [illegible]andydata na prez[illegible]enta Stanów

Przeciwko polityce inte[illegible]ncyjnej. — Krytyka paktu Kelloga. — Usunąć przyczyny, prowadzące do wojen! — Ostra krytyka metod partji republikańskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Wiedeń. 23. 8. (D) Z Nowego Jorku donoszą: **Na masowem** zgromadzeniu, urządzonem **przez** stronnictwo demokratyczne, ogłoszono **wczoraj** oficjalnie wybór gubernatora stanu **New York**, Smitha na kandydata demokratycznego na stanowisko prezydenta Stanów. Za **razem** Smith oświadczył, że wybór przyjmuje, wygłaszając z tej okazji wielką mowę programową.

114 stacyj radjofonicznych transmitowało tę **mowę** do najodleglejszych zakątków Stanów Zjednoczonych. 100.000 osób zaś brało udział **w zgromadzeniu** osobiście.

Omawiając program polityki zagranicznej demokratów, podkreślił Smith konieczność utrzymania przyjaznych stosunków z wszystkiemi krajami, w szczególności zaś z państwami łacińsko-amerykańskiemi, które pod rządami republikańskiemi traktowane były z nieufnością i nieprzyjaźnią.

Przedewszystkiem jednak musi ustać polityka interwencji tak często stosowana przez rząd republikański. Doktryna Monroego nie może służyć za pretekst do mieszania się w czysto lokalne sprawy mniejszych państw.

Przechodząc do **problemów europejskich**, zaznacza **Smith, iż dążeniem jego będzie wznowić i rozszerzyć traktaty rozjemcze, które doszły do skutku za czasów prezydentury Wilsona.** Dalej omawia mowca pakt antywojenny Kelloga, wykazując, **że korzyści tego paktu zostały unicestwione przez zastrzeżenia poszczególnych państw w sprawie dopuszczalności wojen obronnych. Prawdziwe i szczere potępienie wojny — oświadcza Smith — musi być oparte na zasadniczej próbie usunięcia raz na zawsze przyczyn, prowadzących do wojen. Pod tym względem** rządy republikańskie najzupełniej zawiodły. Smith zapowiada uroczyście, że taką właśnie próbę **usunięcia przyczyn wojen podejmie.**

Następnie wyłuszczył Smith swój program w tak aktualnej w Ameryce sprawie prohibicji. Zdaniem jego należałoby drogą naukowej ekspertyzy zbadać, jaka zawartość alkoholu wpływa na to, że napój staje oszałamiający. Następnie należałoby przyznać poszczególnym Stanom Unji prawo ustalania dozwolonej dawki procentowej alkoholu w napojach.

Ustawa prohibicyjna musi być radykalnie zmieniona.

W dalszym ciągu przeszedł kandydat demokratów do **bardzo ostrej krytyki obozu republikańskiego i jego metod rządzenia.** Zarzuca on poprostu **republikanom korupcję,** przypominając między innemi **niesłychane skandale naftowe,** w które wmieszany był szereg wybitnych osobistości obozu rządowego. Mowca podkreśla z naciskiem, iż nieprawda jest, jakoby pod rządami republikańskiemi kraj doszedł do niezwykłego dobrobytu. **Armja bezrobotnych licząca 4 miljony ludzi jest najlepszym dowodem faktycznego stanu rzeczy.** Gdybym został wybrany prezydentem — zakończył Smith — stałbym się przedewszystkiem o podniesienie dobrobytu szerokich mas ludności.

Sprawa o zamach na Lizarewa znajdzie się przed sądem w listopadzie

Warszawa. 23 8 PAT. Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że śledztwo w sprawie zamachu na przedstawiciela handlowego ZSRR. w Warszawie p. Lizarewa jest już na ukończeniu i, że spraa Wojciechowskiego znajdzie isę na wokandzie sądu okręgowego w Warszawie zapewnie w połowie listopada. Powstałe w niektórych organach prasy zagranicznej pogłoski o tem, że zamknięty w swoim czasie w związku z mamachem na Lizarewa przez władze administracyjne rosyjski Komitet emigracyjny oraz związek młodzieży rosyjskie zostały ponownie otwarte, nie odpowiadają prawdzie. ——

ROZMAITOŚCI

D'ANUNZIO O LUDZIACH GENJALNYCH

D'Anunzio pracuje obecnie nad nową powieścią, która nosi ciekawy tytuł a mianowicie: „Trzy powieści o mięsie bez mięsa". Mimo to znajduje poeta dość czasu, by udzielać się towarzysko. Między innymi rozwinęła się raz następująca rozmowa. Genjusz jest rzeczą rzadką — mówił D'Anunzio — ale jeszcze rzadziej łączy się genjusz z mądrością. Goethe był właśnie tym rzadkim typem mądrego genjusza. Włochy mają tylko dwóch genjalnych ludzi, pierwszym był Leonardo da Vici, ów malarz, rzeźbiarz, uczony, poeta i achitekt w jednej osobie ——

— A drugi? — spytał się ktoś z obecnych.

D'Anunzio oburzony na taką dziką niedomyślność opuścił towarzystwo...

WŚCIEKŁY KOT. W Londynie pojawił się w ostatnich dniach na ulicach wściekły kot, który w szale rzucał się na wszystkich wchodzących mu w drogę. Najpierw rzucił się kot na psa i wbił mu pazury i zęby w kark. Gdy właściciel psa starał się uwolnić psa z pod ataków wściekłego zwierzęcia, rzucił się kot i na niego i odgryzł mu palec u reki. Pewien listonosz, który w tej chwili przechodził ulicą, stał się również ofiarą wściekłego kota i doznał licznych okaleczeń. Po dwóch godzinach walki i pogoni za wściekłym kotem, udało się wreszcie policjantom i przechodniom zabić zwierzę uderzeniem żelaznego pręta.

KOMU OPŁACIŁO SIĘ NIE PIĆ ALKOHOLU? Zmarły przed pięciu laty były ambasador Stanów Zjednoczonych w Wiedniu zapisał swemu synowi, pracującemu w charakterze agenta giełdowego, majątek w wysokości 2 miljonów dolarów. Testament jednak przewidywał jeden warunek: spadkobierca miał przez pięć lat nie używać zupełnie alkoholu i prowadzić życie bez zarzutu. W ciągu tych pięciu lat otrzymywał po 500 dolarów miesięcznie. Młodzieniec, bardzo rzutki giełdowiec, wypełnił warunek i stał się po przedłożeniu dowodów posiadaczem 2 miljonów dolarów.

NIE ZNAJĄ SŁAWNEGO LINDBERGA. Bohaterski lot transatlantycki Lindberga rozsławił po całym świecie jego nazwisko. Z entuzjazmem przyjmowano go w Europie, a cóż dopiero mówić o jego ojczyźnie, Stanach Zjednoczonych, gdzie popularność młodego pułkownika zaćmiła wszystkie renomowane sławy ze świata polityki, sportu i filmu. A jednak sława Lindberga nie dotarła widocznie do wielu jeszcze miejscowości w Stanach Zjednoczonych, bo oto niedawno zdarzył mu sie następujący wypadek: Podczas jednego ze swych lotów Lindberg zatrzymał się w mieście North Platte w Stanie Nebraska. Po zjedzeniu objadu w jednej z miejscowych restauracyj Lindberg wyjął czek na 5 dolarów i wręczył go kelnerowi, celem uregulowania rachunku. Kelner udał się do szefa restauracji i pokazał mu czek sławnego lotnika. Po chwili Lindberg otrzymał odpowiedź: „Nie znamy żadnego pułkownika Charles'a Lindberga i żądamy gotówki". Lindberg począł szukać po wszystkich kieszeniach i na szczęście znalazł kwotę, potrzebną na uregulowanie rachunku.

NA MARGINESIE

W rocznicę śmierci Sacca i Vanzettiego

Mam w gazecie swój margines, a więc kącik, przez który patrzę się na świat z subjektywnego punktu widzenia. Życie nie szczędzi mi materjału, doszedłem nawet do przekonania, że możnaby wydawać czasopismo, składające się ze samych krótkich „marginesów". Teraz jestem nawet w prawdziwym kłopocie, bo narzucała się tematy z najróżnorodniejszych dziedzin. Chciałoby się polemizować z Herbertem Samuelem, który w Oxfordzie nazwał wojnę wprawdzie zbrodnią, ale czasem usprawiedliwioną zbrodnią. Czyż zbrodnia może mieć jakieśkolwiek usprawiedliwienie? Chciałoby się pisać o prawdzie w historji na marginesie zjazdu historyków w Oslo, chciałoby się poświęcić parę słów apostolstwu prasy, tematowi poruszonemu przez protestanckiego arcybiskupa Söderbluma z Upsali na międzynarodowej chrześcijańskiej konferencji prasowej w Kolonji, chciałoby się poruszyć palące problemy z dziedziny żydowskiego życia kulturalnego. ale odsuwam od siebie wszystkie te pytania i problemy, by zmusić was do uroczystej zadumy nad śmiercią Sacca i Vanzetti'ego.

Dnia 22 sierpnia 1927 r. stracono dwóch tych szlachetnych ludzi, którzy żadnej nie popełnili zbrodni, a byli tylko anarchistami, stracono ich, chociaż cały cywilizowany świat stanął w ich obronie. Jeden jedyny człowiek, a mianowicie gubernator Fuller miał odwagę, by obciążyć swe sumienie i wbrew opinji całego świata skazać na śmierć dwóch romantyków, marzących o społeczeństwie opartem na miłości człowieka i rezygnującem dobrowolnie z aparatu gwałtu i przemocy. W rocznicę śmierci wydał William G. Thompson, jeden z najlepszych amerykańskich prawników, który, aczkolwiek konserwatysta z przekonań, prowadził obronę Sacca i Vanzettiego, bo święcie wierzył w ich niewinność i wszelkich dokładał starań, by z Ameryki zmyć plamę mordu, dokonanego przez sprawiedliwość, swe wspomnienia z ostatniej rozmowy z Vanzettim.

Czyta się te wspomnienia z głębokiem wzruszeniem. Jeśli się miało jeszcze jakieś wątpliwości w niewinność tych ofiar amerykańskiej „sprawiedliwości", muszą się rozwiać, jak sen po przeczytaniu tych wspomnień. Oto Thompson prosił w godzinę przed śmiercią Vanzettiego, by mu całkowitą powiedział prawdę. On, Thompson zawsze wierzył w jego i jego towarzysza niewinność, ale mógł sie pomylić. Teraz nachyla sie już nad Vanzettim śmierć o jakimśkolwiek ratunku nie może być mowy. „Spokojnie i rzeczowo i z uczciwością, której nie mogłem kwestjonować, odpowiedział mi Vanzetti, że mogę pod tym względem zupełnie spokojnym, że tak on, jak i Sacco są zupełnie niewinni. Gdyby nie byli anarchistami, sprawa inny wzięła by obrót. Umiera więc, jak Sokrates, Giordano Bruno i tylu innych tylko za swą prawdę. Wyraził mi wdzięczność za wszystko, com dla niego uczynił i prosił mnie, bym pozdrowił swą żonę i swego syna. Ze wzruszeniem mówił o swej siostrze i swej rodzinie i prosił mnie, bym niczego nie zaniechał, coby mogło oczyścić jego imię z hańby (to clear his name) — opowiada Thompson.

Czyż można teraz na chwilę chociażby przypuszczać, by Vanzetti w godzinę przed śmiercią mówił nieprawdę? Nie posiadam takiej fantazji, by się wczuć w nastrój człowieka, którego za godzinę poprowadzą na śmierć, nie posiadam też, co prawda należytego spokoju ku temu. Znowu bowiem wszystko się u nas buntuje, całe nasze jestestwo, wszystkie fibry naszej duszy protestują przeciwko tej śmierci. Napróżno usiłujemy uciszyć wewnętrzną burzę, wskazując na miliony ofiar, które pochłonęła wojna, albowiem śmierć ta jest jedyną i nie ma sobie równej. Tam ludzie mogli wierzyć. że walczą o lepsze jutro, o bezpieczeństwo i całość swej ojczyzny, tam mogli mieć nadzieję, że śmierć przejdzie obok nich i ich ominie, tu umierali dwaj niewinni ludzie, a ich śmiereć jest tak obłędna, tak straszliwe zawiera oskarżenie, że doprawdy nie można i nie pow[illegible]

[illegible]

W kalejdoskopie prasy

R. P. S. NA STRAŻY — PRAWORZĄDNOŚCI

„Robotnik" zamieszcza artykuł, zawierający wytłumaczenie zasadniczego stanowiska PPS wobec zasad praworządności. Ani wypadki listopadowe w r. 1923 w Krakowie, ani udział w przewrocie majowym nie naruszyły zdaniem „Robotnika" w niczem pozytywnego stopunku socjalistów polskich wobec praworządności. W Krakowie PPS nie proklamowała wojny domowej, lecz złożyła broń, a —

„wypadki majowe? PPS ich nie wywoływała i nie przygotowywała. Gdy wojna domowa stała się faktem, neutralność nie była odpowiednia. Zdrowy instynkt pchnął klasę robotniczą we właściwym kierunku. Skoro już normalny stan rzeczy został przekreślony i o przyszłości kraju miało decydować nie prawo, lecz siła, musiano się oświadczyć po tej stronie, która przedstawiała dla klasy robotniczej mniejsze niebezpieczeństwo i tej stronie oddać swe siły do dyspozycji".

Z zakończenia artykułu wynika, że PPS zamierza stać twardo w obronie konstytucji, parlamentaryzmu i zasad demokratycznego ustroju, wzgl. w porozumieniu z innemi grupami lewicowemi dążyć do poprawy prawodawstwa w drodze legalnej:

„Wszelkie próby narzu... nowych podstaw ustroju politycznego ... podważyłyby w społeczeństwie wszelki szacunek dla prawa i byłyby bardzo niebezpiecznym precedensem. Na takie eksperymenty nie może sobie pozwolić nasze społeczeństwo, które przez 100 lat z góry wychowywano w pogardzie do praw, narzuconych przez zaborców, i które nie zdążyło jeszcze przejąć się głęboko zasadą, że prawo, jakie wolny lud dla siebie i u siebie stworzył, jest święte i nietykalne. W zasadzie tej wychowywać trzeba podrastające pokolenia. Podeptanie jej, chociażby dokonane w najlepszej wierze, wyrządziłoby psychice zbiorowej narodu tak ciężką krzywdę, że dziesiątki lat nie zdołałyby jej naprawić".

Głos znamienny w obliczu rozpoczynającej się rozgrywki o zmianę konstytucji.

MOZAIKA WŁADZ TERYTORJALNYCH

Świeżo wyszła drukiem broszura majora S. S. Romana Starzyńskiego p. t. „Projekt podziału terytorjalnego Rzeczypospolitej", w której znajdujemy taką charakterystykę wadliwego zdaniem autora podziału terytorjalnego naszego państwa:

„...podział terytorjalny Rzplitej nie mógł być oparty na żadnych racjonalnych zasadach, lecz stworzony został przypadkowo, w miarę mechanicznego wcielenia ziem, wchodzących stopniowo w skład państwa polskiego.

Jakie tego były następstwa?

Podział terytorjalny państwa nie stał się wy padkową interesów wszystkich działów administracji państwowej.

To też każde z ministerjów, starając się dokonać najdogodniejszego dla siebie podziału, niezależnie jedno od drugiego, tworzyło władze drugiej instancji, które najbardziej mu odpowiadały, ale nie pokrywały się z zasadniczym podziałem administracyjno-politycznym państwa, ani z podziałem władz innych ministerjów.

W ten sposób powstała istna mozaika władz terytorjalnych...

Mamy więc 17 województw, ale 10 okręgów korpusowych, zaś 12 izb skarbowych, a 8 sądów apelacyjnych, natomiast 11 kuratorjów szkolnych, tylko 9 dyrekcyj kolejowych i pocztowych, a 11 inspekcyj pracy i 14 urzędów ziemskich!

Doszło zatem do tego, że żadne ministerjum nie ma tej samej ilości władz drugiej instancji, ani jednostek terytorjalnych, dalej, że granice okręgów i ich siedziby nie pokrywają się ze sobą".

(m)

Po wyborach w Grecji

(K) Wybory w Grecji przyniosły, jak się tego można było spodziewać, zupełny trjumf Venizelosowi, który wraz ze sprzymierzonemi partjami uzyskał 224 mandaty na — 250 Opozycja uzyskała tylko 26 mandatów, z czego na monarchistów przypada 20, na secesję z partji liberalnej, pozostającą pod przewodnictwem Kafandarisa 4, i na grupę b. dyktatora Pangalosa 2. Nie wybrano do parlamentu ani jednego socjalisty, ani też komunisty

Wybory te oznaczają zupełne zwycięstwo republikanizmu i kompletną klęskę monarchizmu w Grecji. Ten trjumf Venizelosa ma też doniosłe znaczenie dla międzynarodowej polityki. Gdy Venizelos w maju wstąpił znowu na arenę politycznego życia, toczyły się wtenczas między Włochami, Turcją i Grecją układy o zawarcie trójprzymierza. Ówczesny gabinet Zaimisa był gotów zawrzeć umowę, ale w ostatniej chwili wyłoniły się trudności formalne, tyczące się zawarcia umowy o postępowanie rozjemcze między Grecją a Turcją. W owym krytycznym momencie wystąpił Venizelos, co tłumaczono jako interwencję Francji przeciwko hegemonji Włoch. Wiadomą bowiem jest rzeczą, że Venizelos jest gorącym przyjacielem Francji. Wprawdzie Venizelos oświadczył później, że w polityce zagranicznej Grecji nie nastąpi żadna zmiana kursu, ale nie ulega wątpliwości, że w Grecji teraz nic takiego się nie stanie, coby mogło zaszkodzić Francji. Ten zwrot jest nader charakterystyczny dla obecnej konstelacji politycznej. Anglja, która dotychczas stale popierała Włochy przeciwko Francji, zawarła z Francją porozumienie w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich, a temsamem zbliżyła się znowu do Francji, a Włochy pozostały osamotnione.

Jeszcze większe znaczenie mają wybory dla ukształtowania się politycznego życia wewnątrz Grecji. Wybory stały pod hasłem: „Rewolucja albo monarchja". Wprawdzie b. król Grecji Konstantyn, przebywający obecnie w Bukareszcie, nie uległ namowie zwolenników i nie wydał odezwy do Grecji, ale b. minister spraw zagranicznych Streit wywiesił wyraźnie sztandar restauracji monarchji. Jakkolwiek więc krytycznie możemy się odnosić do wyborów które na Balkanie zawsze wypadają po myśli dzierżącego władzę gabinetu, jednakowoż nie ulega wątpliwości, że lud grecki nie zapomniał ustrojowi monarchji ostatniej wojny z Turcją i 25.000 Greków, którzy legli na polu walki. Lud wypowiedział się stanowczo i niedwuznacznie za utrzymaniem republiki a przeciwko monarchji. Historja pozwala sobie nieraz na dziwne paradoksy: Oto w momencie, kiedy Achmed Zogu staje się królem Albanji z łaski Mussoliniego, inne państwo bał kańskie zrywa stanowczo z tradycją monarchizmu. —

Wybory w Grecji zasługują na uwagę jeszcze z jednego powodu. Oto Venizelos usunął zapomocą rozporządzenia system proporcjonalny, wprowadzając na nowo dawny system zwykłej większości. Przeciwnicy Venizelosa widzą w tem zamach na konstytucję. Venizelos najprawdopodobniej przedłoży parlamentowi projekt sankcjonujący to postępowanie rządu a posiada pewną większość, więc uda mu się w parlamencie to przeprowidzić. W każdym jednakowoż razie mogą się te greckie wybory, przeprowadzone nie na zasadach proporcjonalności, przyczynić do wzmocnienia szeregu niezadowolonych z obecnych form parlamentaryzmu.

Można się też spodziewać, że krok Venizelosa wywoła ożywioną dyskusję i na obecnie obradującej konferencji unji międzyparlamentarnej, na porządku której znajduje się sprawa reformy parlamentaryzmu.

Za czerwoną granicą

Kiedy odbędą się wybory sowieckie i piąty Zjazd Sowietów. — Nowa redakcja ustawy o służbie wojskowej w Rosji.

Prezydjum centralnego komitetu wykonawczego ZSSR na jednem ze swych ostatnich posiedzeń przyjęło uchwałę, zwołującą piąty zjazd sowietów SZZR na dzień 15 kwietnia 1929 r. do Moskwy. Przygotowania do zjazdu tego podjęte zostaną w całej Rosji już w czasie najbliższym. Wybory do sowietów miejscowych w poszczególnych prowincjach ZSSR odbędą się w styczniu 1929, a zjazdy poszczególnych republik sowieckich powinny się zakończyć najpóźniej 10 kwietnia 1929. Celem gruntownego przygotowania akcji wyborczej, centralny komitet wykonawczy republik związkowych zaleca przystąpić niezwłocznie do organizowania cetralnych i miejscowych komisyj wybocrzych i do układania wykazów osób, pozbawionych prawa wyborczego.

Centralny komitet wykonawczy ZSSR zażąda od miejscowych organów przedłożenia mu dokładnych danych o stanie akcji przedwyborczej najpóźniej do 1 listopada br.

Obok kwestji wyborów załatwiona została na jednem z ostatnich posiedzeń komitetu wykonawczego ZSSR również sprawa reformy ustawy o obowiązku powszechnej służby wojskowej. Nowa redakcja ustawy tej wprowadza cały szereg uzupełnień w istniejących dotychczas w Rosji sowieckiej przepisach o służbie wojskowej. W szczególności rozszerzono pełnomocnictwa komisarza spraw wojskowych w przedmiocie udzielania odroczeń profesorom, docentom i asystentom uniwersyteckim i w myśl art. 17 nowej ustawy przyznano — w porozumieniu z sowietem komisarzy ludowych republik związkowych — komisarzowi spraw wojskowych prawo przyznawania poszczególnym obywatelom ,względnie kategorjom obywateli, pewnych ulg w stosowaniu wobec nich ustawy, o obowiązku powszechnej służby wojskowej.

Nowa ustawa wojskowa ZSSR obejmuje również przepisy, regulujące stosunek osób wojskowych, tj. takich, które służbie wojskowej poświęcają się zawodowo, do instytucyj przysposobienia wojskowego, oraz określa stosunek studentów i absolwentów szkół wyższych do organizacyj przysposobienia wojskowego.



Miss Ivy Hawke, 25-letnia Angielka, przepłynęła kanał La Manche, jako czwarta z rzędu kobieta, w czasie 19 godzin i 16 minut.

Irak przeciw Anglji

Parlament w Iraku toczy obecnie dyskusję nad jeszcze nie ratyfikowaną konwencją finansową i wojskową z Anglją. Premjer Iraku złożył oświadczenie, w którem zaznaczył, że Irak nie może ponosić kosztów angielskich sił zbrojnych, stacjonowanych w tym kraju. Zdaniem rządu Iraku powinna Anglja, która ma tyle politycznych i gospodarczych interesów w Iraku, sama ponosić te koszta, albowiem kraj ma inne znaczne potrzeby inwestycyjne. Zresztą rząd gotów jest dać wszelkie gwarancje utrzymania porządku w kraju i bezpieczeństwa na zewnątrz. Dlatego uwiadomiono Anglję, że rząd w Iraku nie jest w stanie zapłacić 20,000 funtów na utrzymanie angielskich sił zbrojnych.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Spekulacja nową pożyczką premjową

Ciekawe uwagi na temat spekulacji nową naszą pożyczką premjową znajdujemy w ostatnim „Przeglądzie Gospodarczym".

O ile chodzi o moment spekulacji, to obroty nową 4 proc. pożyczką premjową przewyższyły pod tym względem wszystkie dotychczas notowane na giełdzie warszawskiej papiery procentowe. Niema u nas spekulanta giełdowego, któryby w tej chaotycznej grze giełdowej nie brał udziału. Ciężka sytuacja na rynku pieniężnym, która pod wpływem wypadków w New Yorku ogarnęła większość krajów europejskich, odbija się i coraz silniej będzie się odbijała i na naszym słabym rynku. Logicznie rozumując, nie można było spodziewać się zwyżkowych tendencyj w najbliższym czasie tej tak wielkiej jak na nasze stosunki 42 miljonowej emisji. Normalna zwyżka kursu tej pożyczki powinna była nastąpić po bardzo wolnym procesie ulokowania jej w najszerszych masach społeczeństwa. Dla rozwoju kursowego decydujący będzie moment sprzedaży na raty w Małopolsce i w województwach zachodnich, a przedewszystkiem warunki, na jakich instytucje państwowe i wielkie instytucje finansowe będą ten papier lambardowały. Ostatnie pogłoski o zainteresowaniu się władzy państwowej lichwiarskiemi warunkami sprzedaży na raty, bo tak należy rozumieć notatki dziennikarskie o zapobieganiu pobierania nadmiernych kursów (cen) za papiery państwowe, wpłynęły hamująco na rozwój kursowy papierów, o które przedewszystkiem w sprzedaży na raty chodzi, a więc dolarówki. Odbiło się to również na 4 proc. pożyczce premjowej: kurs jej dnia 8 b. m doszedł do 138 proc., a zatem osiągnął swe maksimum w obrotach kasowych, spadając już jednak w następnych godzinach, po części na skutek interwencji Banku Gospodarstwa Krajowego do 131 proc., a dnia następnego do 124 proc. Jest to spadek niebywały. Drugim momentem decydującym dla tego papieru, były, jak to wspominaliśmy, warunki lombardu, i tu należy szukać głównej przyczyny tej tak niezdrowej i groźnej w skutkach gry spekulacyjnej. Dotychczas poza bankami, które grają tu mniejszą rolę ze względu na szczupły zakres operacyj (niektóre przyjmują na 10 do 12 proc. płacąc 110 proc. waluty), pożyczkę lombardują dwie instytucje mianowicie P. K. O. i M. K. O. na 9 proc., dając 75 proc., a w niektórych wypadkach nawet 80 do 90 proc. waluty nominału. Można zatem przyjąć za pewnik, że 60 do 70 proc. emisji (uwzględniając przedewszystkiem szacunkowe subskrypcje tzw. sfer giełdowych) jest zlombardowane. Pożyczka ta nie spełniła zatem jak dotychczas, całkowicie swego zadania w stosunku do rynku pieniężnego, nie zasilała rynku pieniężnego oszczędzonemi pieniędzmi, najdrobniejszych i drobnych oraz większych kapitalistów, lecz przeciwnie odciągnęła dla celów giełdowo-spekulacyjnych ze zbiorników kapitałów pieniądze, które z większym pożytkiem mogłyby być użyte na cele gospodarcze. Skarb zyskał kapitał i zarabia na różnicy odsetek, rynek pieniężny zaś stracił.

―o§o―

Spadek eksportu polskiego cukru

Na światowych rynkach cukrowych od kwietnia b. r. panuje tendencja zniżkowa. Przyczyną tego zjawiska są w pierwszym rzędzie wiadomości o pomyślnym stanie plantacji trzciny cukrowej oraz buraka cukrowego, co rokuje zwiększenie produkcji cukru na najbliższą kampanję. Ponadto do tendencji zniżkowej przyczynił się spadek konsumcji w Stanach Zjednoczonych, oraz wersje o rzuceniu przez Kubę znaczniejszych partyj cukru na rynki europejskie; w rzeczywistości Kuba sprzedała rafinerjom angielskim 300.000 ton cukru surowego z kontyngentu, przeznaczonego dla Stanów Zjednoczonych, z tem jednak zastrzeżeniem, że do końca b. r. nie będzie uskuteczniała żadnych sprzedaży do krajów europejskich. Również Jawa zwiększyła ostatnio swe dowozy do Europy. W rezultacie cena cukru na rynku angielskim spadła w lipcu do 13/6—14 sh za 1 ctw.

Wobec pogorszenia się konjunktur wywozowych eksport polskiego cukru od paru miesięcy spadł do rozmiarów zupełnie nieznacznych. — W kampanji 1927/28 eksportowano na rynek wewnętrzny (cyfry w nawiasach oznaczają dane z kampanji 1926/27) 240.968 ton (214.611), — na eksport 146.047 ton (204.870), na świadczenia specjalne 9.616 ton (9123). Ogółem w kampanji 1926/27 wysłano 428.604 ton, podczas gdy w kampanji 1927/28 wysłano 396.632 tony.

Wady eksportu masła i jaj

Ceny masła i jaj wykazały w ciągu lipca pewną zniżkę, jednak wskutek mocnej tendencji na rynkach zagranicznych pod koniec miesiąca znacznie się poprawiły. **Eksport jaj, poczynając od czerwca, wykazuje znaczny spadek, spowodowany silną konkurencją towaru rosyjskiego na rynku niemieckim, a częściowo także na rynku angielskim.** Jaja rosyjskie bowiem są nietylko lepsze gatunkowo, lecz również tańsze, cena ich jest prawie dampingowa. Wskutek złego gatunku towaru polskiego ceny naszych jaj na rynku londyńskim ostatnio nieco spadły, mimo, iż równocześnie ceny jaj, pochodzących z innych krajów, wskutek silnego popytu doznały pewnej zwyżki. Wyniki naszego tegorocznego handlu zagranicznego przedstawiają się gorzej, niż w roku ubiegłym. W pierwszem półroczu b. r. wywieźliśmy 30.000 ton jaj wartości 78,000.000 zł., wobec 38.000 ton wartości 90,000.000 zł. w tem samem półroczu ubiegłego roku. Natomiast wywóz masła w porównaniu z rokiem ubiegłym uczynił znaczne postępy. W pierwszem półroczu b. r. eksportowaliśmy 4.700 ton masła wartości 28,000.000 zł., wobec 2.700 ton wartości 13,000.000 zł. w tym samym okresie 1927 r. Ceny naszego masła na rynku londyńskim, podobnie jak polskich jaj, wykazują spadek, mimo zwyżki cen masła, przywożonego z innych krajów.

―o―

P. DEWEY WRACA Z URLOPU Z KOŃCEM B. m. Doradca finansowy, p. Dewey, powraca do Warszawy z urlopu wypoczynkowego z końcem sierpnia.

PRÓBNE PRZEMIAŁY Z NOWEGO ŻYTA. Komisja normalizacji przemiału zbożowego, która z końcem ubiegłego miesiąca zakończyła cykl prac związanych z opracowaniem materjałów, dostarczonych przez dokonanie próbnego przemiału i wypieku, przystępuje w najbliższym czasie do dalszych prac, mających na celu przeprowadzenie próbnych przemiałów już z nowego żyta. Przemiały te dokonywane będą z żyta, pochodzącego z różnych okręgów produkcji rolnej, na jakie zostanie podzielony nasz kraj w związku z badaniami, prowadzonemi w tym kierunku przez rzeczoznawców Komisji.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRACY. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej otrzymało zawiadomienie w sprawie programu prac Międzynarodowej Komisji Pracy, która odbędzie się w Genewie w roku 1929. W myśl decyzji Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy konferencja odbędzie dwie sesje: pierwsza ogólna zajmie się między innemi sprawą czasu pracy pracowników umysłowych. Na porządku obrad II-giej sesji znajduje się sprawa reglamentacji międzynarodowej czasu pracy marynarzy, oraz inne zagadnienia z zakresu pracy w żegludze morskiej.

PRODUKCJA ZAKŁADÓW FORDA WZROŚNIE? H. Ford oświadczył, iż obecna dzienna produkcja aut w jego zakładach w Detroit, która wynosi 3.500 wozów dziennie, wzrośnie wkrótce do cyfry 10.000 wozów dziennie.

CHARLIE CHAPLIN

Źle jest być sławnym!

(Dokończenie).

Peron. Dziennikarze, fotografowie.

— Mister Chaplin, po co pan przyjechał do Europy?

— Mister Chaplin, czy pan zamierza się ożenić?

Tłum podniecony i zachwycony. Na murach olbrzymie afisze, głoszące, że wieczorem we wszystkich kinach Londynu wyświetlany będzie film „Jak Chaplin jedzie do Europy". Kinooperator zwyciężył. Tłum wyje z zachwytu. W ścisku bohater gubi swych przyjaciół, sekretarzy. Czterech policjantów chwyta go za kołnierz i z trudem wpycha do samochodu. Po chwili przez okienko, wpychają do niego jeszcze jakiegoś okrwawionego i obdartego człowieka. Automobil posuwa się naprzód, ale nie pod działaniem motoru. Idzie z tłumem.

Okrwawiony i obdarty człowiek, siedzący razem z Chaplinem, wstaje i znów siada i mruczy cichym głosem:

— Proszę mi wybaczyć, my się nie znamy...

— A pocoś pan tu wszedł?

— Zupełnie przypadkowo przechodziłem koło samochodu. Pan kogoś wołał. A wówczas policjanci bez słowa złapali mnie i wepchnęli przez okienko do pana do samochodu.

Charlie zaczyna się głośno śmiać. Po raz pierwszy od chwili wyjazdu z Los Angelos jest mu wesoło.

Hotel Ritza oblężony przez tłumy. Charlie wychodzi na balkon. Jest faktycznie wzruszony. — Chce sprawić przyjemność Londyńczykom, odwdzięczyć im się. Rzuca na ulicę róże. Dyrektor policji w rozpaczy wydziera sobie włosy z głowy.

— Na miłość Boską, — proszę się zatrzymać! W tłumie duszą się na śmierć! Nie rzucać niczego na dół!

* * *

Wieczorem. Tylnem wyjściem, nie zauważony przez nikogo, Chaplin wychodzi na ulicę. Taksówka. Każe zawieźć się na znajome przedmieście. Poznaje. Te same domy, ulice. Oto staruszek ślepy, który siedział kiedyś przed kościołem. Prawie że się nie zmienił. Oto zakład fryzjerski. Tu, koło tego płotu bawił on się niegdyś z dzieciakami.

— Charlie, nie poznajesz mnie?

Stoi przed nim młoda kobieta, blada, wychudzona. Była kiedyś pokojówką w umeblowanych pokojach, gdzie mieszkał Chaplin. Teraz jest zamężna, ma dzieci. W ciągu pięciu minut przybysza otacza tłum starców, kobiet, dzieci. Tłum inny, niż tam, na głównych ulicach. Oni wszyscy znali kiedyś maleńkiego Charlie.

A oto druga ulica. Tutaj, przy przystanku tramwajowym, on, dziewiętnastoletni młodzieniec, z kwiatami w ręku, oczekiwał codziennie śliczną Kitti. Wychodziła z tramwaju, uśmiechając się do niego. Chaplin każe szoferowi stanąć i czeka. — Oto tramwaj. Wychodzi jakaś starsza kobieta, żołnierz... Kitti niema. Dawno umarła.

* * *

Sekretarze dostają obłędu. Wszędzie worki z listami i depeszami. Trzeba było wynająć specjalny pokój dla korespondencyj. — W ciągu pierwszych trzech dni pobytu Chaplina w Londynie otrzymał on 73.000 listów. 28.000 ludzi zwróciło się do niego z prośbą o finansową pomoc. Prosili o dary od 1 funta do 100 tysięcy. Z listów Chaplin dowiedział się, że ma w Europie 670 krewnych i 9 matek, nie licząc tej prawdziwej, która pozostała w Kalifornji. A najważniejsze, dowiedział się, że ma aż 200 braci i sióstr.

* * *

Paryż. Francuscy dziennikarze i fotografowie. Wszędzie ta sama historja. Berlin. Dziennikarze i fotografowie.

— Mister Chaplin, po co pan przyjechał do Europy?

Ale mister Chaplin już nie ma sił. Prędzej, prędzej do Los Angelos, do studio, do pracy, dalej, dalej od dziennikarzy, fotografów i 670 krewnych.

Okręt płynie, szybko znikają brzegi Europy. Chaplin spogląda w dal. W mózgu jego tkwi i nie daje mu spokoju jedna, jedyna myśl.

Czy tak będzie zawsze? Dziennikarze, reporterzy, fotografowie, wąsiki, laseczka, zgnieciony melonik? Dzień w dzień, całe życie?

Ach źle, strasznie niedobrze jest być znakomitością. Gdyby tak można było wrócić minione czasy, Kitti, maleńką uliczkę w Londynie i dziewiętnastoletniego Charlie, którego nikt nie znał, którym się nikt nie interesował...

A jednak i sława ma swoje plusy!...

Letnie kaprysy Wezuwjusza

Wycieczka w strefę czynnego wulkanu

(Od naszego korespondenta włoskiego).

Od kilku dni Wezuwjusz „kaprysi“... Wulkan ten, na podobieństwo rozzuchwalonego. swawolnego dzieciaka, odczasu do czasu pokazać chce, że nie wygasła jeszcze w nim chęć figlowania, że się bynajmniej jeszcze nie „wyszumiał“.

Cóż dolegać może temu „enfant terrible“, czemu przypisać należy, że szczególnie ostatnio tak często daje dowody niesfornego temperamentu, — nie bez pewnej troskliwości pytają się obecnie mieszkańcy okolicznych wiosek, położonych u stóp wulkanicznego olbrzyma? — Wezuwjusz jednak nie tak chętnie zdradza powody kaprysów i jak sądzić można z siły, z jaką olbrzymie głyby lawy staczają się z wnętrza jego krateru, mocno już mu dokuczyć musiała zbyt długa bezczynność i melancholja...

Istotnie tym razem Wezuwjusz bardzo się rozkaprysił i przypuszczalnie nie łatwo będzie tak prędko go udobruchać.

W towarzystwie kolegi, dziennikarza amerykańskiego, który od redakcji swej otrzymał polecenie przesłania „picturesque details“ erupcji Wezuwjusza, wybrałem sie do Neapolu, aby możliwie zbliska przypatrzeć się gorączkującemu wulkanowi.

W Neapolu, nad brzegami zatoki, zastałem tłumy ludności, które przyglądały się niepospolitemu zjawisku. Spektakl doprawdy imponujący; szczególnie po zachodzie słońca. Wezuwjusz ze wzniesionem czołem, niby wojownik w pełnem uzbrojeniu, wspinał się dumnie, jakby chciał wszystkim urągać, wszystkich wywołać na zapasy.

Olbrzymi czerwony wieniec lawy, którym czoło swoje otoczył, wydawał się być potężnym hełmem spiżowym.

Rzesze turystów amerykańskich, które fenomen erupcji Wezuwjusza ściągnął do Neapolu z rozmaitych stron, nieustannie wymieniali między sobą wyrazy zachwytu. „How nice! Wonderful!“

Bardzo wielu z nich nie zadowalniało się refleksami pieniącego się wulkanu w lazurowych wodach zatoki neapolitańskiej i nie chciało zrezygnować z emocji przyglądania się Wezuwjuszowi zbliska, przeżywania tych emocyj, za które już w starożytności życiem przypłacił badawczy Pliniusz.

Trudno też było znaleźć wolne miejsce w kolejce, która prowadzi na fałdy Wezuwjusza. Z natłokiem ciekawych — włoscy „karabinjerzy“ zaledwie dawali sobie radę.

W miarę zbliżania się do olbrzymiego tułowia Wezuwjusza coraz dziwniejszym stawał się krajobraz doliny i tych licznych wiosek, które się dokoła wulkanu rozłożyły. Mimo bezpośredniego stałego niebezpieczeństwa wydaje się owiewać je atmosfera pokoju i sielankowości, chęć rozkoszowania się życiem mimo tak groźnego „memento“ zagłady i zniweczenia.

Na dworcu w Pugliano, skąd kolejka linowa prowadzi do samego Obserwatorjum wulkanicznego, wyczuć już można groźny oddech Wezuwjusza. Mimo chęci trudno już panować nad emocjami.

Prof. Malladra, dyrektor Obserwatorjum, który tutaj żyje bez przerwy przeszło 13 lat, zapewnia mnie, że Wezuwjusz tylko się chmurzy, mruczy „brontola“, lecz nie traci panowania nad sobą.

Prof. Malladra wypowiada te słowa z pewnością lekarza, który stale bada „puls“ swego pacjenta i wierzy w nieomylność swej djagnozy.

— Źle byłoby, — powiada on, — gdyby Wezuwjusz zawsze był spokojny; wówczas lawa wewnątrz nagromadzona szukałaby ujścia. rozprężając wewnętrzne ściany krateru. Obecnych wybuchów nie należy się zbyt obawiać, nawet gdyby lawa miała zalać dokoła położoną „Dolinę Piekła“ — La Valle dell'Inferno.

Podczas naszej rozmowy ze wzmożonym, przeraźliwym świstem Wezuwjusz wyrzucać zaczynał większe ilości lawy. Prof. Mallandra uśmiecha się, jak lekarz zadowolony ze swei prognozy, z pewnego przewidywania przebiegu choroby pacjenta. Słychać, jak głuche jęki wydobywają się z wnętrza wulkanu.

Zbliżamy się jeszcze kilkadziesiąt kroków do „strefy“ Wezuwjusza. Pod nami rozpościera się prawdziwa otchłań. Zjawisko prawdziwie dantejskie! Nerwy wydają się załamywać i nie wytrzymywać sił naporu wrażeń. Ziemia jakby sie usuwała pod nogami w swych podrygach wulkanicznych. Złowieszczy Wezuwjusz, jakby chciał nieba sięgnąć, rozsypując dokoła swe ogniste „confetti“.

Gdy przed wieczorem wracałem z wycieczki w strefę Wezuwjusza, liczniejsze jeszcze tłumy zalegały wybrzeża zatoki, wdzięczne może Wulkanowi za wielkie widowisko feierwerkowe, które on im bezpłatnie od kilku wieczorów daje.

Wezuwjusz wysilał się też, jak się zdaje, aby spektakl posiadał coraz więcej okazałości i efektu grozy.

Każdemu głośniejszemu wybuchowi jego towarzyszyły też większe oznaki satysfakcji zebranych tłumów.

Z błyszczących wód zatoki dochodziły wesołe okrzyki neapolitańskiej gawiedzi. Przez nastrojową atmosferę co chwila rozlegały się smętne echa jakiegoś romansu, śpiewanego przez zakochane pary, udające się na Vomero lub na Posilippo.

W tem dziwnem mieście i w tak osobliwych okolicznościach **Wezuwjusz i Amor,** ogień i miłość — dwa te jednako wielkie żywioły wydawały się tutaj bardziej, niż gdzieindziej, wszechwładnie panować i rywalizować między sobą w chęci całkowitego ujarzmienia jednostki ludzkiej.

Neapol, w sierpniu. **Ed. Kleinlerer.**

Tajemniczy zgon kochanki arcyksięcia Rudolfa

Dzieje Eleonory Kalman. — Zabójstwo czy samobójstwo. — Tajemnicze pamiętniki.

W maju br. podały pisma praskie, jakoteż część prasy zagranicznej wiadomość, że p. Eleonora Kalman, b. kochanka arcyksięcia Rudolfa zmarła w jednym z ogrodów praskich jako żebraczka. Na podstawie badania lekarskiego stwierdzono, że p. Kalman zmarła śmiercią naturalną. Zmarłą pogrzebano na uboczu cmentarza żydowskiego bez żadnych ceremonij. Nikt z pośród krewnych zmarłej, znanych finansistów Pragi nie wziął udziału w pogrzebie.

Niedawno atoli zjawił się w policji praskiej niejaki Anton Prochaska. właściciel podmiejskiej restauracji, który stwierdził, że Eleonora Kalman zmarła nienaturalną śmiercią. Prochaska znał od 25 lat p. Kalman i pamiętał ją jeszcze z czasów, kiedy była słynną pięknością i zaliczała się do dam dworu wiedeńskiego. Na tle opowiadań Prochaski i różnych faktów historycznych znanych w Pradze, wydał obecnie pewien dziennikarz czeski broszurę ilustrującą życie tej kobiety, która z najwyższych szczebli sławy spadła w końcu do nizin społecznych.

Kochanka arcyksięcia Rudolfa, Eleonora Kalman pochodziła z zamożnej rodziny żydowskiej w Pradze. Jej ojciec Natan Kalman był znanym kupcem i w późnych latach swego życia popełnił samobójstwo. Podobno przyczyną samobójstwa były koleje życia jego córki. Arcyksiążę Rudolf zaznajomił się z Eleonorą dzięki przypadkowi. Rudolf przybył raz do Pragi na uroczystość pułkową. Po uroczystości odbył się bankiet, w którym uczestniczyła także Eleonora jako najpiękniejsza dziewczyna Pragi. Eleonora stała się wkrótce kochanką Rudolfa. Arcyksiążę Rudolf zabrał Eleonorę do Wiednia, umieścił ją w szkole dramatycznej, by wykształciła się na artystkę „Burgtheatru“ Rodzina Eleonory zerwała z nią wówczas kontakt. Potem kiedy arcyksiążę Rudolf pojął za żonę Stefanję Koburgską, Eleonora zrozpaczona uciekła z Wiednia do Pragi, gdzie zamieszkała u ojca. Ojciec przebaczył córce. ale córka nie chciała przebaczyć arcyksięciu Rudolfowi. Mszcząc się na swym kochanku przebywała stale w towarzystwie wyższych oficerów w Pradze, aż w końcu zaczęła pić i używać kokainy. Pijaństwo i kokaina zepchnęły ją w przepaść.

W dalszym ciągu opowiada dziennikarz czeski, że Eleonora zamierzała ostatnio ogłosić pamiętniki z czasów znajomości z Rudolfem aż do okresu powojennego. Posiadając rozległe stosunki w sferach wojskowych i dyplomatycznych Austrji znała mnóstwo ciekawych i charakterystycznych szczegółów i tajemnic austrjackiego dworu i rodziny Koburg. W chwilach trzeźwości spisywała bardzo skrzętnie swoje pamiętniki. Pewnego razu jeden z członków rodziny Koburg odszukał Eleonorę i chciał jej zapłacić dużą sumę pieniędzy, by nie ogłaszała tych pamiętników. Eleonora nie chciała się na ten plan zgodzić. Dziennikarz czeski przytacza opinję restauratora Prochaski, że Eleonorę zamordowano w tajemniczy sposób chcąc uniknąć kompromitacji.

Broszura czeskiego dziennikarza wywołała wielkie wrażenie w Czechach. Władze sądowe rozpoczęły śledztwo w tej sprawie.

Zachodzi podejrzenie. że badanie lekarskie po śmierci Eleonory nie były „dość“ ścisłe.

Pisma praskie podają, że śmiercią Eleonory były zainteresowane niektóre koła zagranicą, a mianowicie monarchiści austrjaccy i węgierscy.

Nowy bluff sowiecki

Dalsza kolonizacja na Krymie!

W związku z uchwałą wszechzwiązkowego „Ciku“. o wydzieleniu 100,000 hektarów ziemi na Krymie dla skolonizowania dalszych 15.000 rodzin żydowskich, przedstawiciel Żydowskiej Agencji Telegraficznej miał rozmowę z członkiem prezydjum Komzetu agronomem Golde o perspektywach realizowania tego planu. Agronom Golde udaje się w tych dniach na Krym, aby wespół z ekspertami rządu krymskiego asystować przy wydzieleniu terenów ziemi dla kolonizacji żydowskiej. Chodzi obecnie o rozwiązanie dwóch problemów — oświadczył p. Golde o wybór odpowiednich terenów ziemi i w miarę możności założenie nowych kolonij żydowskich w sąsiedztwie istniejących już kolonij, aby uzyskać możność skonsolidowania w przyszłości wielkiego okręgu żydowskiego na Krymie. Żądania te związane są z dużemi trudnościami. zaznaczył p. Golde, ponieważ niema zbyt wiele wolnej i urodzajnej ziemi, a często odpowiednie tereny ziemi są rozproszone i znacznie oddalone od dotychczasowych kolonij żydowskich. W okręgu symferopolskim znajduje się niedaleko tamtejszych kolonij żydowskich znaczny obszar ziemi, który swego czasu był przeznaczony dla wiejskiej ludności tatarskiej. Tatarzy jednak nie wykorzystali tego terenu a więc istnieje obecnie możność zdobycia wspomnianego obszaru ziemi dla kolonizacji żydowskiej. Działalność Komzetu przy skolonizowaniu 15,000 rodzin żydowskich na Krymie ograniczy się jedynie do wydzielenia i przygotowania działek ziemi, a właściwa praca kolonizacyjna zostanie przeprowadzona przez Agro-Joint. Komzet natomiast poświęci się wyłącznie pracy kolonizacyjnej w Bir-Bidżanie.

Sądy żydowskie w Sowietach

Odesa (ŻAT) Sowiet odeski uchwalił na swojem ostatniem posiedzeniu, że wszystkie rozporządzenia zarządu miejskiego Odesy mają być ogłaszane równocześnie w językach rosyjskim, niemieckim, polskimi oraz w żydowskim. Sowiet odeski uchwalił również zorganizować nowy żydowski okręg sanitarny w mieście oraz założyć dwa nowe sądy żydowskie dla ludności żydowskiej. Uchwały te zostały powzięte w związku z postanowieniem założenia specjalnego biura dla obrony różnych interesów mniejszości narodowych wśród ludności Odesy.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiac wrzesień br.

Znamienny głos półurzędowego dziennika czeskiego

o sporze polsko-litewskim

„Litwa należy do wrogów pokoju“

Praska półurzędowa „Československa Republika“ przyniosła onegdaj na naczelnem miejscu znamienny artykuł o sprawie polsko-litewskiego konfliktu. Autor artykułu, zatytułowanego „Polska a Litwa“, przypomina na wstępie, że „Československa Republika“ już niejednokrotnie występowała z żądaniem, aby przewlekły konflikt polsko-litewski wreszcie zlikwidowano. Wysuwając ten postulat, pismo wychodzi z założenia, że istnienie ostrych konfliktów międzynarodowych jest szkodliwe dla sprawy pokoju powszechnego. Dlatego też opinja europejska zainteresowana być musi w jak najrychlejszem zlikwidowaniu sporu polsko-litewskiego i w nawiązaniu między obu państwami normalnych stosunków.

„Już te ogólne przyczyny, — kontynuuje swe wywody „Československa Republika“, — uzasadniają w całej pełni konieczność usilnej pracy w kierunku zlikwidowania konfliktu. Ale pomimo to uświadomić sobie należy, że interesowane i odpowiedzialne organizacje międzynarodowe, które bezpośrednio zainteresowane są w utrwaleniu pokoju, spór polsko-litewski de facto już rozstrzygnęły, przyznając rację Polsce. Z punktu widzenia prawnego konflikt został już zlikwidowany, jeśli jednak pomimo to porozumienia faktycznego polsko-litewskiego nie osiągnięto, to wina za to żadną miarą spadać nie może na Polskę, która wszelkiemi sposobami usiłowała i nadal usiłuje usunąć wszystkie przeszkody na drodze do porozumienia z Litwą. Nie trzeba chyba specjalnie dowodzić, że Polska drogą najrozmaitszych ofiar starała się umożliwić Litwie pojednanie, — niestety jednak wszystkie dotychczasowe propozycje polskie minęły się z celem. **Jest więc rzeczą jasną, że opinja międzynarodowa w sporze polsko-litewskim stoi po stronie Polski.** Przemawia za tem zarówno okoliczność, że spór ten został już przez powołane instytucje na korzyść Polski rozstrzygnięty, jak i wzgląd na to, że nie można doniosłych decyzyj międzynarodowych z dnia na dzień zmieniać, skoro nie chce się dopuścić do osłabienia fundamentów pokoju powszechnego“.

Nawiązując do niedawnej noty rządu polskiego do Kowna, projektującej zwołanie konferencji polsko-litewskiej do Genewy, na którą to notę rząd polski otrzymał, jak wiadomo, odpowiedź odmowną, „Československa Republika“ solidaryzując się z wypowiedzianym niedawno przez jedno z pism warszawskich poglądem, że „skoro p. Waldemaras nie chce porozumieć się z Polską w cztery oczy musi ulec autorytetowi organizacji światowej, do której należy i której wyroki obowiązany jest szanować“. — oświadcza: **„Nie trzeba specjalnie dowodzić, że stanowisko polskie jest słuszne.** Przytem nie idzie nam o nic innego, jak tylko o to, **aby uchwały miarodajnych instytucyj międzynarodowych były respektowane i aby okupione tak wielkiemi ofiarami dzieło pokoju było jaknajpewniej zabezpieczone.** Stanowisko to podkreślać należy tem dobitniej, że wciąż jeszcze istnieją jednostki i państwa, które należą do obozu przeciwnego, — do obozu wrogów pokoju“.

Waldemarasjada

Pod powyższym tytułem czytamy w jednym z dzienników warszawskich.

Porozumienie polsko- litewskie byłoby sprzeczne z racją bytu Waldemarasa. Dopóki więc Litwa ma nieszczęście być rządzona przez Waldemarasa, wszelkie wysiłki ku pogodzeniu Polski z Litwą są daremne. Gdyby nawet Waldemaras pod naciskiem zzewnątrz podpisał układ z Polską, robiłby Polsce na każdym kroku tyle trudności, że układ ten stałby się źródłem ciągłych zatargów między obu krajami.

Dlatego jesteśmy zdania, że nie należy przywiązywać zbyt wielkich nadziei do sesji Rady Ligi Narodów. Jakakolwiek zapadnie tam decyzja, chociaż byłaby dla Waldemarasa wręcz druzgocącą, nie odniesie ona praktycznych korzyści. To zdaje się rozumieć Waldemaras i stąd jego swawolna taktyka wobec Polski. Liga wprawdzie mogłaby zastosować sankcje natury finansowo- gospodarczej. Ale — o ile wiemy — Litwa nie zabiega obecnie o kredyty zagraniczne, na które zresztą może liczyć ze strony Rosji a nawet Niemiec.

Nie znaczy to, żeby Polska miała zmienić swą taktykę wobec Waldemarasa. Przeciwnie dotychczasowy przebieg zatargu polsko- litewskiego przyczynił się w wielkim stopniu do wzmocnienia pozycji Polski w uczciwej i bezstronnej opinji zachodu. Gdy sobie uprzytomnimy, że przed okresem Waldemarasjady opinja ta przeważnie była dla Polski nieprzychylna, to tę zmianę należy uważać za duże zwycięstwo Polski. W dalszym rozwoju wypadków ta rozważna taktyka Polski przynieść nam musi całkowite zwycięstwo moralne, a pogrąży zupełnie Waldemarasa.

Nie osiągniemy z nim porozumienia, bo to — powtarzamy — jest niemożliwe. Ale stworzymy zupełnie dojrzały grunt do porozumienia z następcą Waldemarasa. A to jest jedyny cel, możliwy do osiągnięcia w chwili obecnej. Liga Narodów ma pozatem obowiązek czuwania, by „podrażniony“ niepowodzeniem Waldemaras nie popełnił aktu desperackiego i nie sprowokował stan cia zbrojnego na granicy polsko- litewskiej.

Dlatego uważamy, że prasa polska oczekująca od Ligi więcej, niż ona może zrobić i odradzająca dalszych rokowań z Waldemarasem, nie ma racji. Grę — bo to nie jest już niczem innem tylko grą — z Waldemarasem trzeba prowadzić do końca, gdyż tylko wtedy Polska ją wygra.

ZE ŚWIATA

Porwanie miljonerki amerykańskiej

W Marsylji rozegrał się w tych dniach dramat, który żywo bardzo przypomina najsensacyjniejsze kinowe dramaty. Amerykański miljoner Westhouse z San Francisco zachorował, a lekarze zalecili mu podróż do Europy. Westhouse odbył tę podróż na swoim własnym jachcie, przyczem towarzyszyła mu jego 20-letnia córka Gabrjela, która chciała przy tej sposobności zobaczyć Paryż. Przed kilku dniami zawinął jacht do portu w Marsylji. Gabrjela poprosiła ojca o zezwolenie zwiedzenia miasta. Ojciec dodał jej, jako towarzysza pierwszego oficera jachtu, Gerarda i umówił się z córką, aby około godziny 12-tej w nocy wróciła na jacht. Minęła godzina druga, ale córki jeszcze nie było. Zaniepokojony ojciec wysłał na poszukiwania swoich marynarzy, a następnie sam osobiście do nich się przyłączył. Poszukiwania trwały do rana, a były bezskuteczne. Dopiero nad ranem znalazł jeden z marynarzy w jakiejś wąskiej portowej uliczce pokrwawione zwłoki oficera Gerarda. Zawiadomiona policja wszczęła śledztwo, które naprowadziło na ślad zbrodni. Okazało się, że na przechodzącą parę uknuto zasadzkę, a mianowicie zeczepiono pannę Westhouse, a gdy oficer stanął w jej obronie, jakiś bandyta zabił go żelazną sztabą, córkę zaś miljonera olbrzymi Arab gwałtem wsadził do auta i uwiózł.

Dopiero po kilku dniach Westhouse otrzymał pismo, zawiadamiające go, że córka jego znajduje się w bezpiecznem miejscu, a zostanie wydaną, jeśli złoży w miejscu zamordowania oficera 50.000 dolarów. List kończył się groźbą, że jeśli policja zostanie o tem zawiadomiona, panna Gabrjela zostanie natychmiast zamordowana. Nieszczęśliwy ojciec obawiał się tej groźby i spełnił żądane życzenie. Na drugi dzień zauważyli marynarze jachtu jakąś motorówkę. Gdy do niej przypłynęli, znaleźli w niej związaną córkę miljonera, która żadnych nie mogła przytoczyć szczegółów, a opowiedziała, że uprowadzono ją autem do jakiegoś domu, gdzie ją wrzucono do piwnicy.

Kongres ochrony koni zakończył się ucztą — z koniny

W Paryżu odbył się niedawno „narodowy“ kongres ochrony konia, poświęcony sprawom rozpowszechnienia sportu konnego, oraz doskonalenia rasy końskiej. Mówcy wyrażali przekonanie, że szlachetny koń, mimo wciąż wzrastającej konkurencji samochodu, pozostanie zawsze niezrównanym i pożytecznym, zarówno dla celów sportowych, militarnych i gospodarstwa rolnego.

Poza „interesującą“ dyskusją, największą atrakcją była wspólna uczta, w której oprócz uczestników wzięli również udział przedstawiciele władz z ministrami: wojny, rolnictwa, oraz handlu.

Ciekawe było menu tej uczty. A więc: rosół z koniny „a la Delacroise“; pasztet z oślej wątróbki z truflami; kiełbaski z koniny; ozór koński w sosie pomidorowym; mortadela z muła; ośrodek serca końskiego „a la Geoffry Hilaire“. No, i wina oczywiście już nie — końkie.

Biesiadnicy byli podobno „zachwyceni“, zarówno doborem potraw jak i ich doskonałym smakiem!..

Ochrona koni — pięknie, ale kiełbaski końskie brr...!

ZE SPORTU

Niedziela ligowa

Fakt, iż na czele tabel walczą o prymat 4 drużyny, zaś o spadek z ligi również 4 drużyny, przyczynił się w znacznej mierze do gorszących zajść, jakie ostatnio mają miejsce na boiskach polskich. Naszem zdaniem niemałą w tem winę przypisać należy pp. sędziom, którzy za wyjątkiem kilku, nietylko nie działają uspokajająco na graczy, a pośrednio i na publiczność, lecz wprost przeciwnie, stronniczem lub niezdecydowanem sędziowaniem prowokują tak graczy, jak i publiczność.

Ubiegłej niedzieli obaj kandydaci na mistrza: Wisła i Warta, stracili po punkcie, przyczem Warta oddać musiała cenny punkt słabemu T. K. S-owi na swem własnem boisku. Obie drużyny prezentowały się nagół słabo, przewagę jednak miała Warta. Na meczu tym doszło ponownie do skandalicznych zajść na boisku, przyczem sędzia p. Laband z Górnego Śląska został przez publiczność obity (!).

Wisła straciła jeden punkt do Ruchu, który znów grał bardzo ambitnie, prowadząc nawet do pauzy 1:0. Szanse Wisły do zdobycia tegorocznego mistrzostwa powiększyły się znacznie, gdyż w związku z meczem Ł. K. S.—Wisła 2:1 zarządzoną została dogrywka 26-minutowa w Warszawie, przy czem zespolenie się ona rzutem karnym przeciw Ł. K. S.

Cracovia powtórzyła wynik wiosenny 1:1 ze stołeczną Warszawianką, Krakowianie byli bezwzględnie lepsi, atoli Warszawiacy grali bardzo ambitnie i ofiarnie.

Pogoń zasłużenie zwyciężyła Ł. K. S. 4:3, załatwiając Łodzian tuż przed końcem. Gra miała przebieg niezwykle emocjonujący, gdyż Ł. K. S. prowadził do pauzy 2:0, a następnie przy stanie 2:3 na swą niekorzyść potrafił ponownie wyrównać. Decydującą o klęsce bramkę przepuścił bramkarz Łodzian wprost skandalicznie.

W najbliższą niedzielę gościem Cracovji będzie T. K. S., zespół dość słaby, grający jednak z poświęceniem i niesłychaną ambicją. W pierwszej kolejce Cracovia z trudem tylko wywalczyła zwycięstwo 3:2, obecnie jednak ma szanse o wiele większe. Krakowianie nie powinni jednak gości lekceważyć, gdyż ambitni Toruńczycy nieraz już potrafili swym przeciwnikom sprawiać przykre niespodzianki.

We Lwowie dojdzie do skutku rewanżowe spotkanie Hasmonea—Warta, zremisowane na wiosnę 2:2: Warta jest w tym roku drużyną doskonałą, z którą każdy przeciwnik poważnie liczyć się musi.

Z drugiej strony biało-niebiescy, u których zauważyć się daje poważny zanik, są w nieszczególnej formie. Naogół więc szanse sukcesu ma raczej Warta. Przy przysłowiowem już jednak szczęściu Hasmonei do Warty (w ubiegłym roku dwukrotnie zwyciężyła!) i dobrej grze, zwycięstwo biało-niebieskich jest bardzo możliwe. Zaznaczyć przytem wypada, że zawody Polonia—Hasmonea 5:0 prawdopodobnie zweryfikowane zostaną na korzyść Hasmonei, gdyż w szeregach drużyny stołecznej grali nieuprawnieni Ślązacy Rattke i Koch, pośpiesznie przez Polonję skaperowani.

Na Śląsku Pogoń zetknie się ze Śląskiem, zaś Czarni z I. F. C. O ile Pogoń ma jeszcze pewne widoki sukcesu, to Czarni idą na „pewną“ przegrana. W pierwszej kolejce Pogoń zwyciężyła z wielkiem szczęściem 4:0, strzelając wszystkie 4 bramki w ostatnich 10 minutach, zaś Czarni przegrali nieszczęśliwie 2:3, prowadząc do 90-tej minuty 2:1.

W stolicy Legia mieć będzie okazję rewanżu za klęskę, zadaną jej przez Turystów 3:0. Wojsko rozporządzający wyśmienitą linją napadu, mają znaczne szanse zwycięstwa

M. Ekstein.

Wiadomości z kraju

Błp. Mina Kleinmanowa

Donoszą nam z Przeworska, że onegdaj zmarła tam żona znanego działacza i literata oraz naszego współpracownika Dr. Anzelma Kleinmana błp. Mina z Friedów Kleinmanowa. Bł. p. Kleinmanowa brała czynny udział w literackiem życiu Lwowa i razem z mężem pracowała nad rozwojem „Żydowskiej Sceny Robotniczej im. J. Gordina", która była poprzedniczką żydowskiego artystycznego Teatru we Lwowie. Jako artystka kreowała główne role w dramatach Gordina i w „Djablicy" Schönherra. Duszą też całą oddaną była żydowskiej literaturze i kulturze, a dla wielkich zalet swego charakteru, dobroci i szlachetności serca cieszyła się ogólną sympatją.

Cześć Jej pamięci!

Naszemu współpracownikowi p. Dr. Anzelmowi Kleinmanowi przesyła redakcja wyrazy najgłębszego współczucia z powodu bolesnej straty.

List z Katowic

Uczczenie najstarszego członka gminy. — Niesłychane postępowanie właściciela kawiarni.

18 sierpnia ukończył Juljusz Nothman, najstarszy członek Reprezentacji Gminy Synagogalnej, 80-ty rok życia; jubilat, od 45 lat członek Reprezentacji, założyciel i pierwszy prezes stow. „Eintracht", cieszący się poważaniem i szacunkiem we wszystkich warstwach społeczeństwa, otrzymał 18 b. m., t. j. w dniu swych urodzin, nominację na najstarszego członka Gminy (Gemeindeälteste). W dniu tym zebrali się w jego mieszkaniu prywatnem reprezentanci poszczególnych instytucyj społecznych z Reprezentacją Gminy Synagogalnej na czele, by złożyć życzenia Jubilatowi; przy tej okazji wręczył mu prezes Reprezentacji dyplom nominacyjny, a rabin Dr. Jecheskiel Lewin wygłosił okolicznościową mowę.

Powracamy znowu do smutnego objawu, o którym już raz pisaliśmy. P. Feiwel, właściciel kawiarni „Monopol", odrestaurowawszy swój lokal, postawił przed wejściem do lokalu portjera z poleceniem niewpuszczania szumowin społecznych do kawiarni. Tymczasem portjer zlecenie powyższe w ten sposób wykonywał, że Żydów w chałatach do kawiarni nie wpuszczał. Kiedy w Dyrekcji kawiarni uskarżono się na to postępowanie portjera, p. dyrektor Łukasik wyraził jeszcze portjerowi specjalne uznanie. Pan Feiwel ogłosił sprostowanie w „Nowym Dzienniku" i przyrzekł, że podobne fakta nie będą miały miejsca. Lecz ostatnio fakty podobne coraz częściej się zdarzają. Wobec tego stanu rzeczy zapytujemy się na tej drodze właściciela kawiarni, p. Feiwla, czy on o tem wszystkiem wie i czy aprobuje postępowanie swych podwładnych?

L. L.

NOWY ZARZĄD GMINY ŻYDOWSKIEJ WE WILNIE. W ubiegły wtorek odbyło się pierwsze posiedzenie rady gminy żydowskiej we Wilnie, poświęcone wyborom zarządu. Do zarządu wybrano dwóch sjonistów jednego agudowca, dwóch rzemieślników, dwóch przedstawicieli Achdut (ortodoksja zbliżona do Mizrachi), jednego bundowca i jednego drobnego kupca.

Z MIELCA donoszą nam: Doroczne Walne Zgromadzenie Pow. Koła Związku żyd. inwal., wdów i sierót wojen. w Mielcu odbyło się dnia 15 b. m. przy licznym udziale członków, jak i przedstawicieli tamtejszego społeczeństwa żydowskiego. Przewodniczący p. Strauss Leon złożył obszerne sprawozdanie z działalności Koła, poczem prezes zarządu głównego p. J. Bachner przedstawił dokładnie obecne położenie żyd. ofiar wojennych, jak i stan organizacyjny. Obecny na zgromadzeniu p. Klemens Marcinek, prezes Koła PPS w Tarnowie, złożył prezesowi zarządu głównego gorące uznanie za wytrwałą obronę żyd. ofiar wojennych. Po udzieleniu absolutorjum wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: Strauss Leon jako przewodniczący, Balsam Samuel, zastępca przewodniczącego, Lipschütz Rachela sekretarz, Dr. Atlas, Horowitz Naftali, Heller Juda i Dorf. — Do komisji kontrolującej wybrano pp.: Romera Ozjasza, Klagsbrunna Lejzera i Rechta Wolfa.

MAJOR IDZIKOWSKI — ŻYDEM Z POCHODZENIA? Amerykański „Tog" podaje pogłoskę, opartą na relacji dwóch Żydów z Polski, że lotnik major Idzikowski pochodzi z Kutna i z pochodzenia jest Żydem. Jego dziadek zwał się podobno Abraham Idzikowski i był znanym lekarzem. Ile w tej pogłosce jest prawdy — trudno stwierdzić.

ANTYSEMICKIE SENZACJE „RZECZPOSPOLITEJ". Chadecka „Rzeczpospolita", znalazłszy się w kłopotach finansowych i chcąc pozyskać czytelników ogłasza senzacyjne rewelacje z życia półświatka warszawskiego. Rewelacje te w piśmie, redagowanem przez księży, są nielada senzacją. Ale „Rzeczpospolita" nie byłaby organem chrześcijańskiej demokracji, gdyby „przy sposobności" nie wypowiedziała kilku bredni na temat żydowski. Oto opowiada autor rewelacji o handlu żywym towarem i przytacza argument, że rodzice żydowscy dobrowolnie sprzedają swe córki, a córki „zgodnie z zasadami Ghetta" są posłuszne rodzicom. Jest to oczywiście bezczelne i kłamliwe oszczerstwo. Ciekawi jesteśmy skąd współpracownik organu klerykalnego zna tak „dobrze" zasady Ghetta?

KUPCY Z PALESTYNY NA TARGACH LWOWSKICH. Do Lwowa przybywa 37 kupców palestyńskich celem zwiedzenia Targów wschodnich.

KATASTROFA NA TARGACH PÓŁNOCNYCH. We wtorek między godz. 10 a 11 wieczór zdarzyła się katastrofa na Targach Północnych we Wilnie. Rusztowanie sztucznego wodospadu urządzonego na Targach runęło i woda zalała prawie cały obszar Targów. Osobom przebywającym podczas katastrofy na terytorjum Targów groziło nie bezpieczeństwo. Cudem uniknięto ofiar. Zaledwie połowę eksponatów zdołano uratować. Na miejscu katastrofy pracowały oddziały straży pożarnej i saperów.

CYGANKI PORWAŁY DZIECKO. W Radoszycach zdarzył się charakterystyczny wypadek. Z willi „Marsówki" wydaliły się dwie dziewczęta żydowskie. Dzieci przez długi czas nie wracały do domu. Podczas poszukiwań odnaleziono 7-letnią córeczkę p. Minstock z Warszawy, która płacząc oświadczyła, że cyganki porwały jej 4-letnią siostrę. Policja rozpoczęła natychmiastowe śledztwo, przeprowadziła obławę w wyniku której znaleziono w obozie cygańskim w Grochowie zaginione dziecko. Cyganki tłomaczyły się, że zauważyły w lesie błądzące dziecko i ulitowały się nad niem, chcąc zawiadomić o wypadku policję. W czasie rewizji w obozie znaleziono mnóstwo skardzionych rzeczy, które odebrano u cyganów.

B. POSEŁ ŁAŃCUCKI ZNOWU W WIĘZIENIU. B. poseł komunistyczny p. Łańcucki wypuszczony z więzienia w Przemyślu nie długo cieszył się wolnością odzyskaną dzięki amnestji. Onegdaj aresztowano go ponownie w Warszawie i osadzono w więzieniu przy ul. Dzielnej.

OBŁĘD NA TLE RELIGIJNYM. W Podhajczykach (pow. Rudki) zdarzył się tajemniczy wypadek nagłego obłąkania 6 osób w rodzinie Sternów a mianowicie rodziców i 4 synów. Obłęd powstał prawdopodobnie na tle religijnem. Obłąkani wyprawiali dzikie orgje. Porozbierani do naga kijami wypędzali wzajemnie z siebie djabła. Obłąkanych odstawiono do zakładu na skutek orzeczenia komisji sądowo-lekarskiej.

POŻAR WILLI. W Michalinie pod Warszawą w willi Moszka Krone w budynku dwupiętrowym, składającym się z 12-tu mieszkań, wybuchł ogień, spowodowany przez nieostrożne obchodzenie się służącej lokatorki, p. Szwambaumowej, z ogniem, przy zapalaniu maszynki „primus".

Cały budynek stanął w płomieniach. Na ratunek przybyły oddziały ochotniczej straży ogniowej z Falenicy i Wiązowny.

Mieszkańcy nie zdołali wyratować rzeczy swoich z mieszkań i ponieśli znaczne straty. Jedna z lokatorek straciła pozostawioną w mieszkaniu biżuterję wartości 2,000 dol. i gotówkę 5,000 złotych, które ogień strawił. Budynek spłonął doszczętnie, sterczą tam obecnie tylko dwa kominy. Pożar wywołał popłoch w okolicy. Ofiar w ludziach nie było.

... teki anegdot

BARBEY D'AUREVILLY.

Barbey d'Aurevilly odznaczał się wielką złośliwością. Często jego ofiarą był Thiers, którego mały wzrost nastręczał łatwe pole do żartów. Thiers odgrażał się:

— Kiedy spotkam Barbeya, obiję go.

Spotkali się rzeczywiście w pewnej restauracji. Thiers, przerażony jednak potężnemi barkami przeciwnika, nie dotrzymał przyrzeczenia, jak najprędzej napisał artykuł i zamierzał pocichu oddalić się. W tym momencie Barbey d'Aurevilly odwołał go i wskazując na zapomniany na biurku ołówek, rzekł:

— Panie, zdaje się, że zapomniał pan swojej laski...

VERLAINE.

Znakomitemu lirykowi francuskiemu, znanemu również z pijaństwa na umór i nieporządnego prowadzenia się, Verlainowi, wypłacono kiedyś honorarjum w jednej z redakcyj pięciofrankówkami. Nazajutrz wpada poeta zziajany do redakcji i woła do kasjera:

— Czy nie wstydzi się pan dawać mi fałszywe pieniądze?

— Niech się pan uspokoi, zaszła pewnie pomyłka, zamienię panu w tej chwili, — odpowiada kasjer i wręcza poecie inną pięciofrankówkę. Verlaine chowa ją do kieszeni.

— A fałszywa gdzie jest?

— Fałszywa, fałszywa! — krzyczy czerwony ze złości Verlaine, — dosyć się napocił..., zanim wtryniłem ją sklepikarce!

Konferencja akademików zajmuje się sytuacją Żydów na uniwersytetach

Paryż (ŻAT) Międzynarodowa konferencja dla spraw wzajemnej pomocy studenckiej, która zakończyła tu obecnie obrady, zajmowała się m. in. również położeniem studentów żydowskich w Europie Środkowej i Wschodniej. Przyjęto rezolucję, zalecającą zwołać konferencję z udziałem Żydów i nie-Żydów, na której omówiona będzie szczegółowo sytuacja Żydów na uniwersytetach europejskich. W konferencji tej uczestniczyć będą przedstawiciele 2[illegible] uniwersytetów różnych krajów oraz sekretarz generalny międzynarodowego związku wzajemnej pomocy studenckiej p. M. Parkes.

W delegacji angielskiej na 10-ty kongres międzynarodowy federacji studenckiej, który odbył się obecnie w Paryżu, brali również udział studenci Żydzi De-Cardiff i M. J. Cohen. Cohen był wiceprzewodniczącym delegacji angielskiej.

Program stacyj radjofonicznych

Piątek 24 sierpnia.

Kraków (566 m.). 13: Komunik. 17: Gramofon. 17'25—17'50: Odczyt p. t. „Dzielnica łacińska w Paryżu i jej życie", wygł. W. Zechenter. 18—19: Koncert z Warszawy (muzyka lekka mandolin). 19—19'20: Rozmaitości. 19'30—19'55: Odczyt p. t. „Przegląd radjowy", wygł. Prof. Dr. W. Wilkosz. 19'55—20'05: Giełdy zbożowe. 20'05—20'15: Komunik. sportowy i inn. 20'15: Koncert z Warszawy (arje, tańce, muzyka polska).

Warszawa (1111 m.). 12 i 15: Komunik. 18: Muzyka lekka. 20'15: Koncert symofn. 22: PAT.

Katowice (422 m.). 16'40: Komunik. 17'05: „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 17'25: Odczyt z Krakowa. 18: Koncert (między inn. śpiew p. W. Zamorskiej). 19'25: Komunik. sport. 19'30: Odczyt „O lotnictwie". 19'55: Giełda roln. 20'05: Koncert z Warszawy (między inn. arje, tańce i muzyka polska). 22: PAT. 22'30: Skrzynka poczt. (franc.).

Poznań (344'8 m.). 14: Giełda. 18, 20'15 i 22'40—24: Muzyka.

Wiedeń (517'2 m.). 11, 16'15 i 20: Muzyka.

Berlin (484 i 1250 m.). 17'30 i 21: Koncerty.

Langenberg (468'6 m.). 18 i 20'15: Muzyka.

Daventry (481'8 m.). 17—24'15: Koncerty.

Budapeszt (555'6 m.). 12, 18 i 20: Koncerty.

Stambuł (1180 m.). 21'40: Muzyka.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

N. S.: Pracownikom umysłowym należy wypowiadać wedle nowej ustawy trzy miesiące z góry, urlopu uważać nie można za okres mający być wliczonym w ustawowy termin wypowiedzenia. Znaczek pocztowy wrzuciliśmy do puszki Ż. F. N.

„KOSMOPOLITA": Jak Panu wiadomo, istnieje tzw. ślub cywilny, nie wymagający przejścia na judaizm. Ślub rytualny jest oczywiście bez prozelityzmu i wszystkich złączonych z tem następstw niemożliwy. O pozwolenie przejścia na judaizm starać należy się w Rabinacie.

„STARY ABONENT" Bochnia: To zależy, czy to sierota, czy idzie o dom poprawczy. W każdym razie najlepiej zwrócić się do jakiegoś z żydowskich internatów w kraju lub zagranicą.

I. K.: Niestety monopol nie kupuje tych flaszek. Krakowskie Stowarzyszenie Kupców Żydowskich wszczęło podobno akcję w tym kierunku.

I. S. TARNÓW: Bawi obecnie w Sopotach, wróci zapewne z początkiem września.

Sejm obradować będzie w Krakowie nad zmianą konstytucji?

Sensacyjne pogłoski o projektach „Jedynki" — W jesieni przeprowadzone będzie tylko wzmocnienie władzy Prezydenta

W kołach politycznych Warszawy toczy się w dalszym ciągu ożywiona dyskusja na temat zmian konstytucji, jakie mają być przeprowadzone podczas najbliższej sesji sejmowej. Na tem tle powstają różne pogłoski, których prawdziwość oczywiście trudno skontrolować.

Najbardziej sensacyjną jest wiadomość głosząca, jakoby niektórzy posłowie z „Jedynki" postawili wniosek, by posiedzenia Sejmu przeniesiono do Krakowa na czas rozpatrywania projektu zmiany konstytucji. **Wniosek ten motywowany jest okolicznością, że polityczna atmosfera Krakowa jest spokojniejsza, niż w stolicy, walki polityczne nie są tak zaostrzone, jak w Warszawie i kultura polityczna ludności jest wyższa, niż w stolicy, co odgrywa niemałą rolę przy tak doniosłej pracy Sejmu.**

Inicjatorzy tego projektu wskazują, że w dziejach parlamentaryzmu przeniesienie posiedzeń parlamentu ze stolicy do miejsca spokojniejszego w chwili rozpatrywania przez parlament doniosłej sprawy nie jest nowością. Parlament niemiecki przeniósł się na czas, w którym miał opracować konstytucję z Berlina do Weimaru. We Francji stało się tradycją, że posiedzenia Zgromadzenia Narodowego celem wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej odbywają się nie w Paryżu, lecz w Wersalu. Sejm mógłby odbywać posiedzenia w zamku wawelskim, a nowa konstytucja otrzymałaby nazwę „Konstytucji wawelskiej.

Poza tą pogłoską pojawiła się ostatnio wersja, że Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem w wyniku ostatniej swej konferencji powziął nową koncepcję. Polegać ona ma na tem, aby zmiany konstytucji nie były przeprowadzane forsownie, lecz systemem angielskim: powoli, a konsekwentnie, w miarę jak życie będzie wykazywało ich potrzebę.

Według tej nowej koncepcji, podczas kadencji jesiennej miałaby być przeprowadzona jedynie zmiana w kierunku wzmocnienia władzy Prezydenta, na co B. B. spodziewa się znaleźć większość w Sejmie, oraz w kierunku usprawnienia prac parlamentu. Projekty dalszych zmian miałyby być zrealizowane dopiero za rok, względnie w terminie dwuletnim.

Pozatem rząd ma podobno również zamiar niezależnie od BB wnieść swój projekt zmian konstytucji, co miałoby nastąpić w październiku.

Są to wszystko pogłoski. Klub BBWR nie ujawnił dotąd swoich planów, dlatego też trudno skontrolować, o ile pogłoski te odpowiadają prawdzie.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m 34	SIERPIEŃ **24** Piątek 8 Elul 5688	Zachód słońca 18 m. 42

Uprawnienie dla wojewodów i starostów w sprawie regulowania cen artykułów pierwszej potrzeby

W jednym z najbliższych Dzienników Ustaw ma się ukazać rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych wydane w porozumieniu z innymi zainteresowanymi ministrami, na podstawie którego zostają przyznane wojewodom uprawnienia do regulowania cen przedmiotów powszechnego użytku, a mianowicie: mąki, pieczywa, mięsa, słoniny, szmalcu, wyrobów masarskich oraz cegły. Wojewodowie mają prawo swoje uprawnienia w powyższym zakresie, wyjąwszy prawo wyznaczania cen na cegłę, przekazać starostom. Ceny będą wyznaczane po wysłuchaniu opinji specjalnych komisyj, przyczem jako podstawa do wyznaczenia cen musi być wzięta wysokość kosztów produkcji i gospodarczo usprawiedliwionych kosztów wymiany.

Przed tygodniem O. P. P. w Krakowie

SPECJALNA JEDNODNIÓWKA poświęcona pracom obrony powietrznej i przeciwgazowej, ukaże się w najbliższych dniach z okazji V Tygodnia Obrany Powietrznej i Przeciwgazowej w Krakowie, z bardzo interesującym działem lotniczo- gazowym, z licznemi illustracjami i kroniką zawierającą działalność Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej na terenie województwa krakowskiego. Na łamach pisma zamieszczone będą rewelacje najwyższych władz wojewódzwa i sfer naukowych na temat zagadnienia obrony przeciwgazowej ludności cywilnej.

WYSTAWA GAZOWA otwarta zostanie w czasie Tygodnia Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej od 2—9 września br. w Krakowie, dla zapoznania najszerszych sfer naszego społeczeństwa z istotą obrony przeciwgazowej. Wystawa przygotowana i opracowana zostanie bardzo starannie i obejmować będzie wszystkie działy obrony chemicznej. Protektorat nad wystawą objęli dowódca O. K. gen. Wróblewski oraz rektor U. J. prof. Marchlewski. Zadaniem wystawy będzie prócz zaznajomienia publiczności z istotą obrony również przedstawić poziom prac u nas dokonanych na tem ważnem polu.

Przymusowe lądowanie samolotu sanitarnego pod Olkuszem

Chorą przywiozło pogotowie ratunkowe do Krakowa.

Wczoraj przedpołudniem zawezwano samolot sanitarny 2 pułku lotniczego do Olkusza, gdzie żona inżyniera p. Zofja Cisowska (lat 30) zapadła na ciężkie zapalenie otrzewnej. Chorą załadowano na samolot, który ruszył w stronę Krakowa, jednak tuż za Olkuszem z powodu defektu zmuszony był lądować. Wobec ciężkiego stanu p. Cisowskiej przewieziono ją autem prywatnem do Ojcowa, a równocześnie zaalarmowano krakowskie pogotowie ratunkowe, którego karetka wyjechała do Ojcowa i przywiozła stamtąd pacjentkę do Krakowa do lecznicy.

Zderzenie furmanki z pociągiem pospiesznym pod Skawiną

Wczoraj nad ranem na przestrzeni między Skawiną a Radziszowem pociąg pospieszny z Zakopanego najechał na furę, przyczem jadący furą wieśniak Franciszek Pocztowski (lat 38), uległ ciężkim poranieniom na całem ciele. Koń został na miejscu zabity. Rannego Pocztowskiego przewieziono pociągiem do Krakowa, a zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

—o—

— O ROZPOWSZECHNIENIE ENCYKLOPEDJI ŻYDOWSKIEJ. W Krakowie bawi obecnie p. **Gutgeld Lewi w sprawach abonamentu „Encyklopedji Żydowskiej"** oraz książek żydowskich i hebrajskich.

— BUDOWA SZPITALI. Ministerstwo Robót Publicznych przystępuje do opracowywania rozporządzenia w sprawie budowy szpitali. Przy opracowywaniu przepisów brane są pod uwagę najbardziej nowoczesne wymogi sanitarno- higjeniczne. Rozporządzenie to zostanie wydane na podstawie niedawno ogłoszonej ustawy budowlanej.

— MONETY PIĘCIOZŁOTOWE. Mennica państwowa rozpoczęła już wybijanie 5-cio złotowych monet srebrnych. Będą one wypuszczone na rynek w ilości 28 miljonów sztuk. Jednocześnie rozpoczęto wybijanie 40 miljonów jednozłotówek.

— RUCH LUDNOŚCI KRAKOWA W CZERWCU BR. W ciągu miesiąca czerwca br. zawarto w Krakowie małżeństw 194 (w maju 129), w tem chrześcijańskich 145 (97). Urodziło się żywo dzieci 378 (392), nieślubnych 74 (67), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 24 (22). Wśród żywo urodzonych było chłopców 197 (202). W tym samym okresie czasu zmarło osób 328 (360), z czego miejscowych 220 (250). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 162 (186). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 54 i na nowotwory 39. Wśród zmarłych było chrześcijan 268 (w maju 285), Żydów 60 (75).

— UBEZPIECZENIE MAJSTRÓW FABRYCZNYCH. Na wniosek zakładu ubezpieczń pracowników umysłowych ministerstwo pracy wydało opinję w sprawie obowiązku ubezpieczenia majstrów fabrycznych. Przedsiębiorstwa fabryczne odmawiały ubezpieczenia, motywując swe stanowisko tem, że majstrzy podpadają pod kategorję pracowników fizycznych. Obecnie ogłoszono następujące tezy w tej sprawie: pod kategorję pracowników umysłowych podpadają 1) wykonujący administrację i nadzór; 2) odpowiadający warunkom technicznego kierownictwa, a nie posiadający tytułu majstra, 3) posiadający tytuł majstra, sprawujący nadzór i dysponujący pracą, a nie wykonujący czynności fizycznych. W związku z powyższą decyzją majstrowie fabryczni na terenie Rzplitej podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w zakładach dla pracowników umysłowych.

— W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM wypiła większą ilość kwasu octowego Marja Szejmanowa (lat 28) żona robotnika, zam. przy ul. Wielopole 14. Lekarz pogotowia przepłukał desperatce żołądek i pozostawił ją w domu. Powód zamachu nieustalony.

— NAJECHANA PRZEZ AUTOBUS. We środę wieczorem na ul. Pustej l. 15, autobus osobowy prowadzony przez Franciszka Brodę najechał na Różę Halsner (lat 19), zam. przy ul. Sokolskiej l. 2, która wskutek najechania odniosła obrażenia na całem ciele. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza.

— SPADŁ Z DRABINY w przystępie ataku epileptycznego Czesław Serafiński (lat 26), malarz pokojowy, zatrudniony w jednem z mieszkań przy ulicy Pańskiej l. 6. Nieszczęśliwy doznał wskutek upadku obrażeń cielesnych. Lekarz pogotowia po opatrzeniu pozostawił go opiece domowej. Z rusztowania spadł murarz Roman Włoszczyna (lat 17) zajęty przy budowie na ul. Grzegórzeckiej 23. i doznał obrażeń na całem ciele.

— Z WYCIEŃCZENIA ZEMDLAŁ na ul. Lubicz Władysław Kasprzyk (lat 28) rolnik. Lekarz pogotowia przewiózł go do szpitala.

— DWA ROWERY. Adam Solecki zam. przy ul. Urzędniczej l. 24, zawiadomił policję, że dnia 21 b. m. skradziono mu z podwórza domu rower męski „Prelebor" wartości 100 zł. Adolf Hochbaum, kupiec zam. przy ul. Starowiślnej 44, zgłosił, że dnia 22 bm. skradziono mu z korytarza Kasy Chorych przy ul. Batorego l. 5, rower marki „Torpedo" wartości 150 zł.

— OFIARY KIESZONKOWCÓW. Wacława Czaplicka z Warszawy zgłosiła do policji, że dnia 22 bm. w kościele Marjackim skradziono jej torebkę z kwotą 21 zł. Andrzej Powtał zam. przy ul. Grażyna l. 1, zgłosił, że skradziono mu w urzędzie pocztowym przy ul. Podwale portfel z gotówką 43 zł.

— CZYJA KASETA? Ernest Rott z Białej oddał posterunkowemu policji 1 kasetkę drewnianą z biżuterją, znalezioną w pociągu pospiesznym Nr. 410. Znalezione rzeczy znajdują się w komisarjacie policji na dworcu krakowskim.

— ZAKWESTJONOWANA BIELIZNA I GARDEROBA. Organa policji krakowskiej zakwestjonowały u pewnego osobnika większą ilość rzeczy podejrzanego pochodzenia, a m. in. bieliznę pościelową, koszule męskie i damskie, serwetki, staniki, płaszcze damskie, palta, sukienki, kilkanaście kawałków płachty nieprzemakalnej itd. Rzeczy te można oglądać w wydziale śledczym przy ul. Kanoniczej l. 24, w godzinach urzędowych.

Waldemaras zbojkotuje najbliższą sesję genewską?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“).

Berlin. 23. 8. Omawiając sytuację w konflikcie polsko-litewskim „Vossische Zeitung“ stwierdza, że Rada Ligi aNrodów zajmie się prawdopodobnie na wniosek Polski całokształtem tego zagadnienia i doprowadzi do definitywnego rozwiązania sprawy.

Rząd litewski dotąd nie doniósł jeszcze sekretarjatowi Ligi Narodów, jaki będzie skład delegacji litewskiej. **W kołach genewskich istnieje wrażenie, jakoby Litwa nie miała zamiaru być reprezentowana na obecnej sesji Ligi Narodów, co konflikt zaostrzyłoby do ostateczności.**

Rąd polski widziałby się zmuszonym odwołać się do art. 15 paktu o Lidze Narodów albo przedłożyć sprawę pełnemu Zgromadzeniu Ligi Narodów.

W ten sposób weszłaby na porządek dzienny Zgromadzenia nadzwyczaj ważna sprawa, wobec której **upadłyby wszystkie inne zagadnienia polityczne.** Nadzwyczajne znaczenie takiej sytuacji dla niemieckiej delegacji do Ligi Narodów podkreśla „Vossische Zeitung“ w końcu swego artykułu.

Nota litewska bez odpowiedzi

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 22. 8. W związku z piątkowym wyjazdem ministra Zaleskiego do Paryża, należy się spodziewać, że rząd polski pozostawi ostatnią notę litewską bez odpowiedzi, przekazując rozstrzygnięcie sprawy Lidze Narodów, ewentualnie przedłoży spór na Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Litwa zamyka szkoły polskie!

Wilno, 23 8 PAT. W dniu wczorajszym nadeszla do Wilna wiadomość, że władze litewskie postanowiły zamknąć z początkiem roku szkolnego 50 procent wszystkich szkół polskich znajdujących się w powiatach położonych na granicy polko-litewskiej.

Dawni parlamentarzyści włoscy protestują przeciwko udziałowi posłów faszystowskich w kongresie Unji Międzyparlamentarnej

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin. 23. 8. Obok protestu chorwackiej partji chłopskiej przeciwko oficjalnej reprezentacji jugosłowiańskiej na Kongresie Unji międzyparlamentarnej, wpłynęło też na ręce prezydjum Kongresu pismo, podpisane przez grupę parlamentarzystów włoskich, z protestem przeciwko udziałowi posłów faszystowskich w Kongresie. Pismo przypomina, że z parlamentu włoskiego usunięto przemocą 126 członków opozycji. Wobec tego przestawiciele faszyzmu nie mogą uchodzić za oficjalnych reprezentantów włoskiego parlamentu. Są to jedynie funkcjonarjusze rządu faszystowskiego.

Protest byłych członków parlamentu włoskiego wskazuje w dalszym ciągu, że uchwalona przez kadłubowy parlament włoski ordynacja wyborcza, urąga wszelkim zasadom reprezentacji ludowej, utworzonej przez swobodny wybór mas ludowych. Kandydaci do parlamentu mianowani są przez nie odpowiedzialną przed narodem wielką radę faszystowską, która ustala listę kandydacką. Lista ta przedkładana jest następnie wyborcom, którzy mogą ją w całości przyjąć, lub w całości odrzucić. Pozatem czynne prawo wyborcze ograniczone jest jedynie do członków 13 syndykatów faszystowskich.

Bułgarja w przededniu doniosłych wydarzeń

Wiedeń. 23. 8. PAT. „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Sofji, że król Borys nie przyjął dymisji ministra wojny Wołkowa. Prezydent ministrów Ljapczew stara się obecnie załagodzić konflikt w łonie stronnictwa rządowego. „Neue Freie Presse“ donosi z Sofji, że akcja dyplomatyczna mocarstw pozostaje w ścisłym związku z walką wewnętrzną w Bułgarji. Między prezydentem ministrów Ljapczewem a prezydentem sobranja Zankowem toczy się od dawna zacięta walka. Zankow jest zwolennikiem zbliżenie się do Jugosławji. Sądzę, że akcja dyplomatyczna mocarstw miała na celu utorowanie dla Zankowa drogi do rządów. W każdym razie, jak zauważa korespondent „Neue Freie Presse“, prwidnie się w Bułgarji ważne wypadki, które będą miały poważne znaczenie nie tylko dla Bułgarji, lecz i dla południowego wschodu Europy.

Żydzi w nowym parlamencie greckim

Saloniki. 23. 8. ŻAT. Podczas ostatnich wyborów do parlamentu greckiego wybrani zostali z kurji żydowskiej w Salonikach dwaj posłowie sjoniści, prezes loży Bnej Brith i sekretarz honorowy gminy żydowskiej Dawid Matala oraz dotychczasowy członek parlamentu Bessantchy Lista sjonistyczna skupiła 5100 głosów, podczas gdy pozostałe 3 listy Venizelistów, antyvenilzelistów i komunistów uzyskały łącznie 4400 głosów.

Uchwały Kongresu Mizrach!

Gdańsk 23 8 ŻAT. Na końcowem posiedzeniu konferencji delegaci Hapoel Mizrachi złożyli deklarcję, że na znak protestu przeciwko rezolucjom, powziętym na ostatniem posiedzeniu, będą głosowali przeciwko wszystkim rezolucjom, jakie będą zgłoszone. Następnie odbyło się głosowanie nad rezolucjami. W dziedzinie oświaty uchwalono założyć organizację mizrachistycznej młodzieży szkolnej. Następnie zaprotestowano przeciwko redukcji budżetu szkolnictwa Mizrachi przez Egzekutywę Sjońską. Postanowiono też założyć specjalne wydawnctwo mizrachistyczne z kapitałem zakładowym 5,000 funtów, które będzie miało na celu wydawanie ksiąg religijnych. Przyjęta rezolucja komisji budżetowej przewiduje wpływy Mizrachi w wysokości 29.900 funtów, wydatki 31.836 funtów. Deficyt ma być pokryty przez subsydjum Egzekutywy Sjońskiej.

Następnie uchwalono zaakcentować stanowisko delegacji Mizrachi na ostatniej sesji Komitetu Akcyjnego i wezwać Merkaz Olami do obrony interesów żydostwa ortodoksyjnego w rozszerzonej Agencji Żydowskiej. Następnie uchwalono rezolucję nawołującą żydostwo palestyńskie do uczestnictwa w ogólnym związku gmin żydowskich w Palestynie. Wkońcu konferencja wyraża ubolewanie z powodu rezygnacji prof. Picka z mandatu do Wszechświatowej Egzekutywy Sjońskiej.

—o—

Idzikowski i Kubala odznaczeni złotym krzyżem zasługi

Warszawa 23 8 Sin. Szef departamentu lotnictwa pułk. Rayski udekorował dziś w imieniu marszałka Piłsudskiego majorów Idzikowskiego i Kubalę za przygotowanie i podjęcie lotu nad oceanem złotym krzyżem zasługi.

Rząd Rzeszy na otwarciu Kongresu

Berlin, 23 8. PAT. W uroczystości otwarcia Kongresu Unji Międzyparlamentarnej wzięli udział z ramienia rządu Rzeszy obok kanclerza Müllera, minister sprawiedliwości Koch, minister Streseman, minister komunikacji von Guerard i minister wyżywienia Dietrich. Powszechną uwagę zwracał fakt, że minister Streseman, witając się z całym szeregiem swoich znajomych parlamentarzystów obcych państw, podawał wszystkim lewą rękę, prawą bowiem miał zabandażowaną, ponieważ lekarze przedpołudniem dokonali na prawej ręce ministra nacięcia, by uzyskać krew do analizy. (Szczegóły otwarcia Kongresu na str 11, — Red.)

Połączenie telefoniczne Wiedeń-Londyn

Wiedeń, 23 8. PAT Dzienniki donoszą z Londynu, że między Londynem a Wiedniem zostało utworzone bezpośrednie połączenie telefoniczne. Opłata za rozmowę 3-minutową wynosi w ciągu dnia 14 szylingów angielskich, a w nocy 8,5 szylinga.

WESOŁY KĄCIK



W podróży poślubnej młoda para zwiedza stary zamek i zaciekawiona wydostaje się aż na strych. Nagle załamuje się pod małżonkiem smurszała podłoga, wciągając go w otwór. Romantycznie nastrojonoa młoda mężatka woła pełna zachwytu: Karolku, jakże to bajeczne! Udało ci się odkryć tajemne przejście! („Humorist“).

SIŁA JAKOSCI.

— Czy X. Y. jest dobrym krawcem?

— Świetnym. Materjał daje wyśmienity, wytrzymał on tak długo, aż nie wypłaciłem ostatniej raty.

OTO PRZYCZYNA.

— Edwardzie, zdaje mi się, żeś się ze mną nie ożenił z miłości.

— Idźże, nie zawracaj mi głowy! Za dużo patrzysz do lustra!...

TAK TO JUŻ BYWA.

— Czy Irena istotnie tak łatwo przebolała śmierć swego pierwszego męża?

— Ona dość, ale jej drugi mąż nigdy tego przeboleć nie może („Il Travaso“).

Uroczyste otwarcie Kongresu
Unji Międzyparlamentarnej w Berlinie

Berlin, 23 8 PAT. Dziś o godzinie 10 rano w udekorowanym gmachu parlamentu niemieckiego otwarte zostały obrady Unji Międzyparlamentarnej, w której m. in. bierze udział z Polski liczna delegacja z prof. Dembińskim na czele. Na lawach delegacji polskiej zajęli miejsca m. in.: przewodniczący komisji spraw zagranicznych sejmu Janusz, ks. Radziwiłł, b. marszałek senatu Trąmpczyński, wicemarszałek Dąbski, b. poseł Thugutt, poseł Graliński, poseł Dąbski i in.

Kongres otworzył krótkiem przemówieniem dr. Brabec, wiceprzewodniczący Rady Unji proponując na przewodniczącego kongresu. b. posła do Reichstagu, znakomitego uczonego w zakresie prawa międzynarodowego, prof. Schuckinga. Wybór został przyjęty przez aklamację, poczem prof. Schucking objął przewodnictwo i wygłosił dłuższe przemówienie inauguracyjne w którem określa obecny moment dziejowy, jako moment przejściowy, gdyż z jednej strony widzimy zjawiska przypominające okres ubiegły, jak zbrojenia militarne, jak konflikty międzypaństwowe i traktaty poszczególne podczas gdy z drugiej strony zaczynają się uwydatniać idee przyszłości w rokowaniach o ograniczenia zbrojeń, w wyrokach trybunałów międzynarodowych i pracach trybunałów rozjemczych. wreszcie w powszechnych umowach, dążących do utrzymania pokoju. Zadaniem Unji Międzyparlamentarnej jest współpraca nad zrealizowaniem nowych idei politycznych i przezwyciężeniem anarchji, panujących w stosunkach międzypaństwowych dawniej.

Następnie przemawiał w imieniu rządu Rzeszy kanclerz Herman **Müller**. W oficjalnych przemówieniach z ramienia Polski przemawiał prof. **Dembiński**. poczem rozpoczęła się dyskusja polityczna nad sprawozdaniem sekretarza generalnego Unji Międzyparlamentarnej.

Przedstawiciel Holandji dr Trengh. b. minister finansów. omawiał obszernie sprawę barjer celnych pomiędzy państwami. wyrażając ubolewanie. że niestety parlamenty przeważnie dotychczas jednostronnie traktują zagadnienia gospodarcze.

Przedsawiciel Danji, b. duński minister wojny dr Munch wyraził ubolewanie. że konferencja rozbrojeniowa poczyniła stosunkowo niewielkie postępy.

B. minister niemiecki dr Dawid wygłosił w łoku dyskusji nad sprawami rozbrojenia obszerne przemówienie, w którem nazwał sprawy nieufności między narodami, będące przyczyną rozbrojenia i zbrojeń. a stanowiące znowu przyczynę nieufności, błędnem kołem. utrudniającem owocną pracę rozbrojeniową. Jedynem wyjściem z tego błędnego koła widzi poseł Dawid w zaniechaniu dążności do zabezpieczeń, bezpieczeństwo bowiem wyniknie samo z siebie przy przeprowadzaniu rozbrojeń. Poseł Dawid wypowiada się wkońcu za pojednaniem i przyjaźnią między ludem francuskim a niemieckim.

Ci, którzy podpiszą pakt Kelloga



Na zdjęciu naszem widzimy przedstawicieli państw, którzy dnia 27 b. m. złożą swe podpisy pod paktem Kelloga w Paryżu. Pióro dzierżą od strony lewej do prawej: niemiecki minister spraw zagr. **Stresemann**, sekretarz stanu St. Zj. Ameryki **Kellog**, zastępca angielskiego ministra spraw zagr. **Lord Cushendum**, włoski ambasador w Paryżu **hr. Manzoni**, francuski minister spraw zagr. **Briand**, czechosłowacki minister spraw zagr. **Dr. Benesz** i polski minister spraw zagr. **Zaleski**.

Moda w Deauville
Strój Poli Negry.

Na modnych plażach, w Deauville i Biarritz, oglądać teraz można elegancki świat, manekiny wielkich „maisons", gwiazdy kabaretu i filmu w najmodniejszych i najelegantszych strojach. Pyjamy, dotychczas noszone tylko na Lido, widzi się już często teraz i na tych plażach, a Pola Negri w Deauville codziennie w innym ukazuje się garniturze, wraz z olbrzymim parasolem i perskim dywanem, stanowiącym odpowiednie tło dla jej egzotycznej piękności. Prawdziwe chińskie kostjumy o czarnych atłasowych spodniach i kaftanach, bogato w złote smoki haftowanych, rywalizują z pyjamami. Kostjumy kąpielowe, z wyjątkiem prawdziwych sportowych, są bardziej skomplikowane, niż wieczorowe tualety i haftowane złotemi i srebrnemi nićmi, muszelkami i paciorkami. Płaszcze z frotte mają egzotyczne wzory na jaskrawych tłach lub szaro czarne japońskie obrazy na blado popielatem tle. Są także krepdeszynowe ensemble, z cielistych i bladoniebieskich kostjumów kąpielowych i eleganckich ciemnych jedwabnych płaszczy. Kretonowe płaszcze mają ciężkie jedwabne podszewki. płaszcze z płótna — podszycie z wzorzystych kretonów a aplikacje z takiego kretonu stanowią ozdobę na gładkiej powierzchni okrycia.

Kapelusze nad morzem są albo malutkie, albo ogromne, pośrednich niema. Kosztowny fason ze słomy Bangkok lub panamy ma jako jedyne przybranie wzorzystą z fantazją zawiązaną chusteczkę.

Do skromnych, gładkich, białych, batystowych lub czarnych jedwabnych sukienek, do zwykłej sukienki do prania, nosi się kosztowne ozdoby. Choć brylanty w dzień w tym sezonie nie są tak noszone, jak roku ubiegłego, garnitur, składający się z kolczyków, bransolety i łańcucha, na których między kulkami z koralu lub lapis lazuli nanizane są drobne brylanty, jest najbardziej pożądanem uzupełnieniem rannej tualety. Na skromnej sportowej bluzie, pasek stanowi garnitur z zamknięciem to rebki i klamerkami na bucikach. Wąska bransolet ka ze skóry wężowej, główce i oczach brylantowych i rubinowym języku jest, również jak naramienniki z filigranowej srebrnej roboty, wysadzana djamencikami; modę tę rzekomo wprowadziła Pola Negri, która sądząc ze sprawozdań z Neauville, nie na jednem polu mody stara się nadawać ton

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków. 23. VIII. Tendencje dla walut i efektów utrzymana.

Akcje: Żegluga Polska 13. Zieleniewski 132,50.

Na dzisiejszym zebraniu giełdowym sezon wakacyjny objawił swe działanie w całej pełni. Zaledwie dwa papiery były przedmiotem bardzo nielicznych tranzakcyj. Żegluga Polska i Zieleniewski Kursa utrzymane Ruch ospały

Na pogiełdziu zainteresowanie większe Premj. inwestycyjną w płaceniu 123. Pożyczką Konwersyjną 67 i Dolarówką 92,50 Obroty na ogół nieco większe.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

W prywatnych obrotach rynek walutowy wykazał tendencję na ogół utrzymaną. Zainteresowanie niewielkie przy dostatecznej podaży. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 jedna czwarta do 8,88 trzy czwarte. czeki bankowo 8,90 jedna czwarta do 8,90 trzy czwarta. Warszawa dolar 8,88—8.88 i pół, czeki 8.89 trzy czwarte do 8,90 jedna czwarta. Lwów dolar 8.88—8.88 i pół czeki 8,90—8,90 i pół. Katowice dolar 8,88 i pół do 8,89, czeki 8,90 jedna czwarta. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa. 23. 8. PAT. Akcje: Bank Handlowy 117, Bank Polski 182 jedna czwarta, Firley 69—69 i pół, 69. Węgiel 97 jedna czwarta. Modrzejów 42 Borblin 230. 236. 235. Ostrowiec ser. I. B. 125. 124 Serja II B 120, 118, Parowozy 41 i pół, Starachowice 54 i pół, 55, Zawiercie 25 trzy czwarte. 27 Klucze 7,15, Kraj. Tow. Melj. 11,75. 5 proc. dolarowa 92. 91, 5 proc. konwersyjna 67. 5 proc. kolejowa 61 trzy czwarte. 6 proc. dolarowa 85. 10 proc. kolejowa 104 Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

• • •

Warszawa. 23. 8. PAT. Waluty: Belgja 124,01, 124,32, 124,07, Holandja 357,48, 358,38, 356,58, Londyn 43,27, 43,38, 43,16, N. Jork 8,90, 8,92, 8,88. Paryż 34.835, 34.92, 34.75, Praga 26.42, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.72, 172,15, 171.29, Włochy 46.735, 46.835, 46.15. Marka niemiecka Berlin 212,425.

Giełda wiedeńska

Wiedeń. 23. 8. PAT Amsterdam 283,95, Belgrad 11.445, Berlin 168.71, Bruksela 98.51, Budapeszt 123,52, Bukareszt 4,33 jedna czwarta, Londyn 34,38 jedna czwarta, Medjolan 37,09 trzy czwarte, N. Jork 708,15, Paryż 27,66. Praga 20,97 siedem ósmych, Warszawa 79,395—79,675, Zurych 136,33. Amerykańskie 705.4, niemieckie 168,45, jugosłowiańskie 12,41. czeskie 20,94 trzy czwarte, węgierskie 123,35, Renta majowa 0,807, Renta lutowa 0,805, Austrjacka renta kor. 0,80, Dunaj Sava Adria 82,45 Tureckie 33,90. Anglobank 25,00. Bankverein 26,10, Podenkredit 112,25. Kreditanstalt 60 trzy czwarte, Kompas 0,88, Laenderbank 32,00, Merkury 23,10, Czerniowiecka 81,00. Północna 112,00, Alpiny 46,10, Krupp 10,69. Rima 132,50.

Giełda zurychska

Zurych. 23. VIII. PAT. Paryż 20,28 trzy czwarte Londyn 25,20 jedna czwarta, N. Jork 5.19,25. Belgja 72,27, Włochy 27,19, Hiszpanja 86,27 i pół. Holandja 208,27, Berlin 123,73, Wiedeń 73,20. Sztokholm 139, Oslo 138,57 i pół Kopenhaga 138.57 i pół Sofja 3,75. Praga 15,39. Warszawa 58.20. Budapeszt 90,56 i pół. Białogród 9,12,80, Ateny 6,74, Konstantynopol 2,66 i pół, Bukareszt 3,18. Helsingfors 13,08 i pół.

———o———

NOWY WIELKI ELEWATOR ZBOŻOWY W WARSZAWIE. Poczyniono próby uruchomienia elewatora zbożowego w Warszawie do którego zostały skierowane pierwsze transporty zboża, zakupionego przez Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy. Po dokonaniu prób do elewatora warszawskiego zostaną skierowane większe transporty zboża, zakupionego przez magistrat m. Warszawy na cele. związane z aprowizacją stolicy i akcją tworzenia rezerw zbożowych.

Elewatory wspomniane. o pojemności około 12 tysięcy ton. będą całkowicie na te cele wykorzystane.

Amnestja polityczna w Albanji

Wiedeń. 23. 8. PAT. Dzienniki donoszą z Tirany, że Achmed Zogu po ogłoszeniu go królem wyda amnestję dla przestępców politycznych i pospolitych. Z tego powodu zostało wstrzymane wykonanie kilku wyroków śmierci wydanych przez specjalny trybunał dla ochrony państwa

Rozkład jazdy autobusowej

Kraków, pl. św. Ducha, Tel. 37-17. **Ważny od 1 lipca 1928 r.**

Nr. linji	Cena w jedną stronę	CZAS ODJAZDU							MIEJSCOWOŚĆ	CZAS ODJAZDU							Cena w jedną stronę
1									**KRAKOW** — Myślenice — Chabówka — Nowy Targ — **ZAKOPANE** i z powrotem:								
		8·	8·15	8·30	17·00	17·40			**Kraków**	7·45	10·[illegible]	15·00	20·30	21·00			16·—
	4·—	8·45	9·00	9·30	17·45	18·40			Myślenice	6.45	9·25	14·00	19·25	19·55			9·—
	9·—	9·45	10·00		18·45				Chabówka (Rabka)		8·25		18·25	18·55			5·—
	11·50	10·10	10.30		19·10				Nowy Targ		8·00		18·00	17·30			2·50
	16·—	11.00			20·00				**Zakopane**		7·30		17·30				
2									**KRAKÓW** — Nowy Targ — Czorsztyn — **SZCZAWNICA** i z powrotem:								
		8·15							**Kraków**	21·00							18·—
	11·50	10·30							Nowy Targ	18·30							6·50
	15·00	11·00							Czorsztyn	18·00							3·—
	18·00	11·45							**Szczawnica**	17·15							
3									**KRAKÓW** — Mszana Dolna — Tymbark (Dobra) — Limanowa — Nowy Sącz — **KRYNICA** i z powrotem:								
		7·45	16·00						**Kraków**	12·15	20·30						18·—
	8·—	9·35	17·50						Mszana Dolna	10·25	18·40						10·—
	10·—	10·05	18·20						Tymbark (Dobra)	9·55	18·10						8·—
	11·—	10·20	18·35						Limanowa	9·40	17·55						7·—
	13·—	11·00	19·25						Nowy Sącz	9·00	17·15						5·—
	18·—	12·15	20·30						**Krynica**	7·45	16·00						
4									**KRAKOW** — Sułkowice — Sucha — Maków — **ZAWOJA** i z powrotem:								
		8·00	18·00						**Kraków**	20·00	7·30						11·—
	4·—	9·00	19·00						Sułkowice	19·00	6·30						7·—
	6·50	10·00							Sucha	18·00							5·—
	7·—	10·20							Maków	17·45							4·—
	11·—	11·00							**Zawoja**	17·00							
5									**KRAKOW** — **RAKOWICE** i z powrotem:								
		10·00	12·30	14·00	16·00	18·00	20·00	21·30	**Kraków**								0·60
	0·60								**Rakowice**	7·15	8·15	11·00	13·15	15·00	[illegible]	[illegible]	
6									**KRAKÓW** — **SWOSZOWICE** i z powrotem:								
		6·30	9·00	12·30	15·30	18·30			**Kraków**								1.20
	1·20								**Swoszowice**	8·15	11·00	14·30	17·20	20·[illegible]			
7									**KRAKOW** — OJCÓW — **OLKUSZ** i z powrotem								
		8·00	12·00	15·00	18·00	18·30			**Kraków**	8·30	10·15	14·15	[illegible]	21·45			5·—
	3·—	8·45	12·45	15·45	18·45	19·15			Ojców	7·45	9·30	13·30		21·0[illegible]			3·—
	5·—				19·30				**Olkusz**	7·00							

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem M... Feldmana